Burmistrz z wotum zaufania

Paweł Kędracki

strona 3

Wakacyjny piknik z atrakcjami

strona 23

Policjanci wśród harcerzy

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

16 - 22 lipca 2024 r. ▪ nr 29 (851) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Śmiertelny wypadek w Parczewie

Kierowca uciekł

Potrącił kobietę na przejściu dla pieszych.

STRONA R3

Na miejscu przez kilka godzin prowadzone były oględziny

Jest konkurs na dyrektora szpitala

STRONA 3

Dębowa Kłoda: Więcej zgonów niż urodzeń, ale są też plusy

STRONA 22

Ale oferta. Na sportowo w Parczewie!

Spędź wakacje z MOSiR-em.

STRONA 20

Co mają radni powiatu parczewskiego? Imponujący majątek Bartosza Hawryluka

STRONA 5

Bartosz Hawryluk
Długa lista nieruchomości, w tym pozycja za 2 mln zł

Samanta Lamczyk
Auta: hyundai tucson (2005), porsche (2005), ford (2015)

Artur Jaszczuk
Oszczędności: 111,6 tys. zł oraz 17,2 tys. zł na PPK

Lubartowska mistrzyni sensacji napisała o Lublinie i Sosnowicy

Maria Biernacka-Drabik po raz kolejny sięgnęła po sensację

STRONA 12

Niedobrze: egzamin ósmoklasisty poniżej średniej krajowej

Język polski - 58 proc.
Matematyka - 46 proc.

STRONA 5

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1365
ISSN 1899-718X
9 771899 718406 29
PAR

eprasa.pl 56ad639c8b

S T O P K A
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72
MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20
SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Duży pożar w gminie Milanów

Aż siedem zastępów straży pożarnej gasiło pożar zboża w Cichostowie.

- Nie było osób poszkodowanych. Działania polegały na użyciu prądów wody oraz zraszaczy samochodowych. Nieocenioną pomocą były ciągniki i agregaty rolnicze miejscowych gospodarzy, którzy maksymalnie ograniczyli możliwość rozprzestrzeniania się ognia. Przyczyny pożaru ustala policja - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.

Interweniował też zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim, zastęp KP PSP w Parczewie, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, OSP Koczergi, OSP Czemierniki i OSP Stoczek.

GR

Fot. OSP Milanów
Pożar był rozległy, spłonęło zboże na pniu

Policjanci z wizytą na obozie harcerskim

Policjanci wraz z przedstawicielem sanepidu spotkali się z harcerzami przebywającymi nad Jeziorem Bialskim. Wszystko to w ramach akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo... nad wodą”.

Fot. Policja Parczew
Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze

W ramach kontroli sprawdzane były pomieszczenia, z których będą korzystały dzieci, liczba pracowników pomocniczych, opiekunów, planowany rozkład dnia oraz to, czy dzieci będą korzystały z kąpielisk i jakie jest wyżywienie. Policjanci oraz przedstawiciele sanepidu nie mieli zastrzeżeń ani nie ujawnili nieprawidłowości.

- Około setka dzieci w różnym przedziale wiekowym wraz z opiekunami wysłuchało krótkiej pogawędki. W jej trakcie mundurowi przekazali harcerzom wiele cennych uwag dotyczących ich bezpieczeństwa. Podkreślili, na co należy zwrócić uwagę i jakich zachowań unikać podczas korzystania z uroków lata. Policjanci szczególną uwagę poświęcili zagrożeniom związanymi z pieszymi wędrówkami po kompleksie leśnym, spożywaniem alkoholu czy paleniem papierosów - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Policjanci omówili również, w jaki sposób bezpiecznie uprawiać sporty wodne, korzystać z materacy i podobnych dmuchanych elementów. Mundurowi przypomnieli, jak ogromne niebezpieczeństwo niesie ze sobą korzystanie z dzikich kąpielisk i niestrzeżonych plaż.

GR

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Ósmoklasiści z powiatu parczewskiego

- za napisanie egzaminu poniżej średniej krajowej.

CYTAT TYGODNIA

„W tym roku mamy budżet na grubo ponad 100 mln zł, być może w trakcie roku dojdziemy do 110 mln zł”.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa

Czytaj na str. 3

LICZBA TYGODNIA

13,3 mln zł

- tyle kosztuje przebudowa ul. Polnej.

Czytaj na str. 24

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

WAŻNE TELEFONY
ZAKŁ. POGRZEBOWE
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI
UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl
Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com
SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77
KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728
Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954
KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999
PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057
NAPRAWY
AGD:
501 270 279
RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456
TRANSPORT
TAXI:
6 osób 513 550 976
BUDOWLANE
REMONTY:
517 936 819
FINANSOWE
KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603
ZDROWIE
DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452
APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16
Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18
WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22
PAR

eprasa.pl 56ad639c8b

Jest konkurs na dyrektora szpitala

PARCZEW: Ogłoszony został konkurs na pełnoprawnego dyrektora szpitala w Parczewie. Oferty można było składać do wczoraj (poniedziałek, 15 lipca).

Fot.Jacek Dejneka

Kto będzie rządził parczewskim szpitalem?

Przypomnijmy. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku.

W 2022 roku zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Sawicki, związany z PiS opuścił stanowisko dyrektora i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wówczas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa.

Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasła z końcem marca.

– Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił obowiązki dyrektora – powiedział nam wówczas menedżer.

Z kolei obowiązki dyrektora parczewskiej placówki objął z początkiem kwietnia Ryszard Kielar, do tej pory zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjnych i technicznych. Niedawno 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada, kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Uzyskał 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury.

Jest konkurs

Ogłoszony został już konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Jakie są wymagania? Trzeba mieć „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora" oraz co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Nie można być też prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo. Oferty można było składać do wczoraj (poniedziałek, 15 lipca). Ich otwarcie nastąpiło już po oddaniu do druku tego wydania „Wspólnoty".

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwać będzie komisja. W jej skład weszli: starosta Janusz Hordejuk; Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik SPZPOZ czy Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu. Członkami komisji są też radni powiatowi: Aneta Szewczyk, Adam Wróblewski i Adam Wiśniewski. Przewodniczącym jest starosta Hordejuk.

Sytuacja szpitala

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam niedawno, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamkniemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

> Trzeba mieć „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora"

Parczewskiemu szpitalowi uda się wygenerować nieznaczne oszczędności, bo pensja Ryszarda Kielara, p.o. dyrektora, jest nieco niższa niż Jarosława Ostrowskiego. Tymczasowy dyrektor zarabia 16 tysięcy złotych brutto miesięcznie, co według internetowego kalkulatora płac, daje na umowie o pracę nieco ponad 11,2 tys. złotych netto.

Grzegorz Rekiel

Uważajcie przy żniwach

O przestrzeganie zasad bezpieczeństwa w trakcie żniw apeluje do rolników Państwowa Straż Pożarna.

- Maszyny i urządzenia pracujące po kilkanaście godzin dziennie wymagają codziennych zabiegów konserwacyjnych. Wszystkie części mechaniczne pracujące w ruchu muszą być sprawne, systematycznie smarowane i sprawdzane. Zatarte łożyska są bardzo częstą przyczyną pożarów kombajnów czy pras do słomy a w konsekwencji pożarów zboża na pniu, ściernisk, słomy i lasów - przypominają strażacy.

Kolejną zasadą, jaką należy przestrzegać, jest zapewnienie podręcznego sprzętu gaśniczego do prowadzenia ewentualnych działań gaśniczych oraz wyposażenia w sprzęt służący do wykonywania pasów ograniczających rozprzestrzenianie się pożaru.

GR

Burmistrz Kędracki z wotum zaufania

Rada Miejska w Parczewie udzieliła burmistrzowi Pawłowi Kędrackiemu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 rok.

Radni zagłosowali jednomyślnie

Skarbnik Beata Greś wyjaśniła, że planowane na 2023 rok dochody w wysokości 85 mln 991 tys. zł zostały wykonane w kwocie 88 mln 27 tys. zł, co stanowi ponad 102 proc. Planowane wydatki w kwocie 92 mln 367 tys. zł zostały wykonane w kwocie 89 mln 455 tys. zł, co stanowi 96,85 proc. planu.

Wydatki w ramach dotacji zostały wykonane w kwocie 4 mln 761 tys. zł, a wydatki w ramach inwestycji to 20 mln 927 tys. zł.

W 2023 r. planowany był deficyt w kwocie 6 mln 376 tys. zł, a ostatecznie deficyt wyniósł 1 mln 427 tys. zł. Stan zadłużenia gminy z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek to 14 mln 860 tys. zł i kształtuje się na tym poziomie od kilku lat.

Z kolei burmistrz Paweł Kędracki przypomniał, że budżet na 2023 r. był w swoim czasie rekordowy.

- W tym roku mamy budżet na grubo ponad 100 mln zł, być może w trakcie roku dojdziemy do 110 mln zł. Realizacja budżetu przy naszych zasobach jest dość odpowiedzialnym zadaniem - wyjaśnił Kędracki i dodał, że do budżetu na 2023 r. wprowadzone zostały wolne środki z lat ubiegłych.

Burmistrz przypomniał, że na sytuację finansową samorządów wpłynęło w ostatnich latach podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tysięcy złotych czy zwolnienie z płacenia podatku dochodowego osób do 26. roku życia. Dodał, że bolączką jest nadal fakt, że gmina musi dokładać pieniądze do zadań oświatowych.

Kędracki podkreślił, że gmina Parczew musi także pokrywać zadania związane z usługami komunalnymi. - Dokładamy do gospodarki komunalnej w tym roku ponad 700 tys. zł, co jest bardzo niekorzystną sytuacją. Powołam zespół do sprawdzenia i weryfikacji sposobu poboru naliczania opłat. Musimy pewne rozwiązania wypracować, bo pobór opłat za odpady od głowy mieszkańca jest utrudniony - ubolewał Kędracki.

> Burmistrz dodał, że bolączką jest nadal fakt, że gmina musi dokładać pieniądze do zadań oświatowych

Radni udzielili burmistrzowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2023 rok oraz wotum zaufania.

Grzegorz Rekiel

PAR

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL
parczew.24wspolnota.pl

R E K L A M A

Prywatny Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii

zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)
bóle stawów
endoprotezy stawów (bioder i kolan)
chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia
Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew
Rejestracja: 83 354 30 99

eprasa.pl 56ad639c8b

Akwarelowa Akcja Lato, czyli lataj z motylami

Na warsztatach z malarstwa akwarelowego podczas Akcji Lato, uczestnicy zapoznali się z podstawowymi metodami malarskimi m.in. mokre na mokre, mokre na suche, zastosowaniem soli oraz płynu maskującego.

Dzieci dowiedziały się, czym wyróżnia się ta technika spośród innych, np. malarstwa akrylowego czy olejnego. Prowadząca opowiedziała także o tworzeniu ilustracji do bajek. Każdy uczestnik stworzył własny, bajkowy obraz z letnim motywem: motylami.

Warsztaty poprowadziła instruktorka Urszula Sawiuk.

w

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

Fot.Urszula Sawiuk/Tomasz Młynarczyk

O G Ł O S Z E N I E

Wynajmę
warsztat samochodowy
(mieszczący auta osobowe oraz ciężarowe)
z częściowym wyposażeniem oraz własną bazą klientów.
Warsztat był prowadzony na potrzeby utrzymania własnego taboru.
Otoczenie warsztatu posiada duży parking oraz monitoring.
Warunki oraz cena do negocjacji.
Lokalizacja: Strzakły, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Zapraszam do kontaktu: 500 071 853

Drzewo runęło na linię energetyczną

Drzewo runęło na linię energetyczną w miejscowości Brzozowy Kąt (gm. Komarówka Podlaska).

Do zdarzenia doszło w czwartek, 11 lipca, po południu. Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej Komarówka Podlaska oraz pogotowie energetyczne.

GR

Wskutek zdarzenia wybuchł niewielki pożar

Fot.OSP Komarówka Podlaska

RAD

eprasa.pl 56ad639c8b

Co mają radni powiatu parczewskiego? Imponujący majątek Bartosza Hawryluka (cz.2)

Imponujący majątek zgromadził Bartosz Hawryluk, radny powiatu parczewskiego. Rajcy złożyli oświadczenia majątkowe w związku z rozpoczęciem kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Bartosz Hawryluk, 37 lat, działalność gospodarcza (adwokat)	dochód z działalności gospodarczej (styczeń – kwiecień) - **6,2 tys. zł** (57,3 tys. zł przychodu); najem – **10 tys. zł**; płatności bezpośrednie – **2,6 tys. zł**	**188,5 tys. zł**	kredyt na zakup mieszkania – **194,3 tys. zł**; kredyt na budowę budynków mieszkalnych – **836,7 tys. zł**	mieszkanie 59,5 mkw (320 tys. zł); gospodarstwo rolne 8,5 ha (0,5 mln zł); ½ udziału w mieszkaniu 62 mkw (300 tys. zł); ½ udziału w kamienicy 90 mkw (200 tys. zł); nieruchomość zabudowana dwoma budynkami mieszkalnymi i domkiem letniskowym (2 mln zł); nieużytki ponad 2 ha (20 tys. zł)	**ciągnik rolniczy** 2018 r. (100 tys. zł)
Fot.mp **Artur Jaszczuk,** 47 lat, wicestarosta	praca w Starostwie Powiatowym – **59,2 tys. zł** (pierwsze miesiące roku)	**111,6 tys. zł** oraz **17,2 tys. zł** na PPK	kredyt mieszkaniowy – **135,5 tys. zł** (tyle zostało do spłaty)	dom 60 mkw (50 tys. zł); mieszkanie 61,5 mkw z piwnicą (260 tys. zł) i inne (m.in. budynek gospodarczy)	**Hyundai ix35** z 2015 r.
Fot.Tomasz Dominik **Samanta Lamczyk,** 33 lata, psycholog w szpitalu w Parczewie	praca zawodowa – **19 tys. zł** i inne (m.in. dieta radnej)	nie dotyczy	nie dotyczy	dom 69 mkw (209 tys. zł); dom 161 mkw (210 tys. zł); dom 70 mkw (75 tys. zł); cztery niewielkie mieszkania	**Hyundai Tucson** 2005 r.; **Porsche** 2005 r.; **Ford** 2015 r.
Sławomir Langa, 59 lat, przedsiębiorca	dochód z działalności gospodarczej (styczeń – kwiecień) – **24,8 tys. zł**	**18 tys. zł** oraz **400 euro**	nie dotyczy	dom 252 mkw (250 tys. zł); 1/10 udziału w gospodarstwie rolnym 1,78 ha	**Opel Zafira** 2005 r. oraz specjalistyczne urządzenia
Fot.Jacek Dejneka **Artur Makówka,** 58 lat, emeryt	emerytura – **37,9 tys. zł**; dieta radnego – **3,9 tys. zł**	**117 tys. zł** oraz **110 euro**	kredyt mieszkaniowy w BS Parczew – **71,6 tys. zł**	dom 221,3 mkw (0,5 mln zł); mieszkanie 71 mkw (290 tys. zł); udział w mieszkaniu 41,2 mkw (350 tys. zł) i inne (m.in. garaż, udział w spadku)	**Toyota Avensis** 2016 r.; **Renault Clio** 2017 r.; **Fiat 500** z 2012 r.; **ciągnik Ursus** z 1993 r.

Nasi uczniowie poniżej średniej krajowej

Znamy wyniki egzaminu ósmoklasisty. W skali całego kraju średni wynik to 61 proc. z języka polskiego, 52 proc. z matematyki i 66 proc. z języka angielskiego.

W powiecie parczewskim średni rezultat z języka polskiego to 58 proc. z matematyki tylko 46 proc., a z języka angielskiego – 61 proc. Oznacza to, że nasi uczniowie napisali poniżej średniej krajowej.

Grzegorz Rekiel

Gmina	Średni wynik z j. polskiego w %	Średni wynik z matematyki	Średni wynik z j. angielskiego
Dębowa Kłoda	50	47	45
Jabłoń	61	51	75
Milanów	50	31	27
Parczew obszar wiejski	56	43	40
Parczew miasto	62	49	75
Podedwórze	51	43	63
Siemień	53	37	45
Sosnowica	65	53	67

PAR

Druhowie potrzebują syreny

O dofinansowanie zakupu syreny dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzbówce apeluje sołtys Piotr Iwanek.

Jest szansa na realizację zadania. Burmistrz Paweł Kędracki wyjaśnił na jednej z sesji Rady Miejskiej, że ze środków za frekwencję w wyborach parlamentarnych istnieje możliwość dokonania zakupów dla OSP. - Syrena wpisuje się w takie zakupy - wytłumaczył Kędracki.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

eprasa.pl 56ad639c8b

Dyrektor „Platerki” odszedł do wieczności

Zenon Borysewicz szefował „Platerce” od 1 września 1987 roku do 1 czerwca 1998 roku. Później pełnił rolę wicedyrektora. Uczył historii. Był uwielbiany przez uczniów, całą społeczność II LO w Białej Podlaskiej

KOMENTARZE Z BIALASIEDZIEJE.PL

Mój nauczyciel historii. Wspaniały człowiek i pedagog. Wyrazy współczucia dla najbliższych

Pamiętam kolegę Zenona z czasów Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej. Był absolwentem tej szkoły. Serdeczne wyrazy współczucia dla rodziny i przyjaciół. Szkoda, że odchodzą znajomi Leśniacy.

Najlepszy dyrektor, jakiego znałam. Zawsze za młodzieżą. Wyrazy współczucia najbliższym.

Był dobrym człowiekiem. Lubił młodzież. Zawsze miał dla niej czas.

Zawsze pogodny i uśmiechnięty. Tak go pamiętam. Spoczywaj w pokoju.

Będzie mi brakowało Pana opowieści, historyjek i ciekawostek, które tak bardzo wciągały. Pana uśmiechu, życzliwości, pogody i udzielającej się energii, dobrego słowa dodającego otuchy w trudnych chwilach, życzliwości i troskliwości. Jedyny i wyjątkowy - mój Pan Dyrektor, na zawsze.... Niech Pan spoczywa w pokoju. Wyrazy współczucia Pani Grażynce i córce.

Zawsze świetnie ubrany, bardzo kulturalny i traktujący uczniów z szacunkiem.

Mój pierwszy dyrektor w szkole, w której przepracowałam 31 lat. Świetny historyk i mówca. Jego wystąpień słuchało się z przyjemnością. Nigdy nie czytał z kartki. Otwarty na ludzi, z każdym porozmawiał. Rozbudowana „Platerka” to jego zasługa. Wyrazy współczucia rodzinie. Niech spoczywa w Pokoju.

Długoletni dyrektor II LO w Białej Podlaskiej odszedł do wieczności. Miał 75 lat.

Zenon Borysewicz szefował „Platerce” od 1 września 1987 roku do 1 czerwca 1998 roku. Później pełnił rolę wicedyrektora. Uczył historii.

Jego nagłe odejście jest prawdziwym ciosem nie tylko dla najbliższej rodziny. Wszyscy, którzy Go znali, potwierdzą, że był im bliski i traktował kolegów i koleżanki jak swoją rodzinę. Zawsze gotów do bezinteresownej pomocy, wsparcia, po prostu ludzki w każdej życiowej sytuacji.

To samo o dyrektorze mogą powiedzieć uczniowie. Nie zostawił nikogo bez pomocy, kto potrzebował uwagi i wsparcia. Uczniowie mogli liczyć na jego uważność, życzliwość i poświęcony im czas.

Był pasjonatem historii, którą świetnie znał, imponując swoją wiedzą w tej dziedzinie. Wszyscy podziwialiśmy zaangażowanie w dzieło rozbudowy szkoły. Wykazał się wtedy talentem organizatorskim, determinacją i konsekwencją w działaniu. Nowy segment edukacyjny z salą gimnastyczną to była przede wszystkim Jego zasługa.

Nie zawsze spotykała Go nagroda za Jego poświęcenie i oddanie szkole. Cała społeczność liceum „stanęła murem” za swoim dyrektorem, kiedy pozbawiono Go stanowiska.

- Jesteśmy wdzięczni za 20 lata pracy z Panem Dyrektorem. Imponował nam zawsze swoją erudycją, elokwencją, piękną polszczyzną i prawdziwym darem wygłaszania przemówień podczas uroczystości szkolnych i państwowych zarówno w czasie swojej pracy, jak i po odejściu na emeryturę. Kiedy po 33 latach aktywnej pracy zawodowej opuścił nasze liceum, nie zatracił kontaktu ze szkołą, gronem pedagogicznym i byłymi wychowankami. Pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci - czytamy na stronie szkoły.

Ostatnie pożegnanie

W minioną sobotę odbyły się uroczystości pogrzebowe. Różaniec został odmówiony w kaplicy Domu Pogrzebowego Hades w Białej Podlaskiej, zaś msza w kościele Narodzenia NMP przy ul. Brzeskiej. Uwielbiany przez uczniów oraz społeczność „Platerki” dyrektor, wicedyrektor oraz nauczyciel historii spocznie na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej.

mp

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl./ EuroDach	1	5 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Wysokie	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik mechanika samochodowego, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciężarówki, Biała Podl./ Pawlica	1	5 000,00 zł	u
Operator koparki, Biała Podl./ Pawlica	1	6 000,00 zł	u
Pracownik porządkowy, Witulin/ LuGo	1	4 500,00 zł	u
Betoniarz, Biała Podl.	1	7 500,00 zł	u
Stolarz meblowy, Styrzyniec	1	4 300,00 zł	u
Monter mebli, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kasjer bankowy, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./ Krajowe Biuro Wyborcze	0,5	4 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Zaścianki	1	4 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.		44 zł/ godz.	z
Masażysta, Biała Podl.		38 zł/ godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Terespol	1	5 915,00 zł	u
Ślusarz, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Zasnął, gotując jedzenie. Policjant zapobiegł tragedii

Fot.policja bialska

Policjant, który uratował życie mężczyźnie. Jest funkcjonariuszem w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska: Funkcjonariusz usłyszał wołanie o pomoc z zadymionego mieszkania. Wspólnie z policjantem z patrolu, który dotarł na miejsce, wyważyli drzwi mieszkania i udzielili pomocy 43-latkowi.

W niedzielne (7 lipca) popołudnie bialski kryminalny nie był na służbie. Na osiedlu usłyszał wołanie kobiety o pomoc.

- Klatka jej bloku była zadymiona. Policjant natychmiast zareagował. Pobiegł do bloku i odnalazł mieszkanie, z którego wydobywał się dym. W tym czasie na miejsce dotarł też wezwany patrol policji – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Pomimo pukania nikt nie otwierał mieszkania, dlatego policjanci, nie czekając ani chwili, podjęli decyzję o wyważeniu drzwi. W jednym z pokoi na łóżku znaleźli leżącego mężczyznę. Ocucili go i wyprowadzili na balkon, udzielając mu też pierwszej pomocy. Zlikwidowali źródło zadymienia. Okazało się bowiem, że mieszkający tam 43-latek zasnął, pozostawiając na gazie garnek z gotującym się jedzeniem.

Na miejsce dotarły też straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Dzięki szybko podjętej interwencji mężczyzna po udzieleniu mu pomocy mógł pozostać w wywietrzonym mieszkaniu.

Dominika Polonis

BIA

Kolejni kierowcy „ze zbyt ciężką nogą” ukarani

Międzyrzec Podlaski: Policjanci bialskiej grupy Speed zatrzymali kolejnych kierowców „ze zbyt ciężką nogą”.

Do wszystkich zdarzeń doszło w niedzielę (7 lipca) na krajowej dwójce w miejscowości Tłuściec w gm. Międzyrzec Podlaski.

- Po godz. 7 policjanci bialskiej grupy SPEED zauważyli kierowcę osobowego Peugeota, który przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość o 69 km. Za kierownicą osobówki siedział 22-letni bialczanin. Mężczyzna został ukarany mandatem w kwocie 2 tys. zł. Jego konto „wzbogaciło” się też o 14 punktów karnych - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Rekordzistą był kierujący dostawczym renault, który przekroczył dozwoloną prędkość o 86 km/h

- Pół godziny później funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców dostawczaków. 46-letni obywatele Austrii siedzący za kierownicą mercedesa i renaulta znacznie przekroczyli dozwoloną prędkość. Mężczyźni tłumaczyli się pośpiechem przejazdu na granicę. Kierowca mercedesa przekroczył prędkość o 72 km/h.

Rekordzistą okazał się drugi z 46-latków kierujący renaultem. Mężczyzna jechał z prędkością 136 km/h, przekraczając tę dozwolona o 86 km/h. Obydwaj mężczyźni zostali ukarani mandatami w kwocie 2500 zł i 15 punktami karnymi.

Wszyscy kierowcy stracili też uprawnienia na 3 miesiące.

Joanna Niećko

eprasa.pl 56ad639c8b

Padła zapowiedź budowy nowego krytego basenu

Rada Miasta Łuków postanowiła przeznaczyć pół miliona złotych na opracowanie dokumentacji projektowej, na podstawie której powstanie nowa kryta pływalnia w Łukowie.

***Piotr Płudowski,** burmistrz Łukowa:*
Trzeba mieć marzenia, ale oprócz tego, że ma się marzenia, to trzeba czynić starania, aby te marzenia były możliwe do realizacji

Podczas sesji Rady Miasta Łuków, podjęto ważną decyzję dotyczącą przyszłości sportu i rekreacji w mieście. Rada jednogłośnie zdecydowała o przeznaczeniu pół miliona złotych na opracowanie dokumentacji projektowej dla nowej, krytej pływalni. To ambitne przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane w latach 2024-2025.

Trzeba mieć marzenia

Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, przedstawiając projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej, zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia nowoczesnego obiektu, który zastąpi wysłużoną pływalnię przy ulicy Siedleckiej. Płudowski podkreślił, że inwestycja w nową pływalnię to nie tylko spełnienie marzeń, ale przede wszystkim konieczność wynikająca z obecnego stanu technicznego istniejącego obiektu.

- Trzeba mieć marzenia, ale oprócz tego, że ma się marzenia, to trzeba czynić starania, aby te marzenia były możliwe do realizacji. Ta propozycja, która została dzisiaj sformułowana w projekcie uchwały do Wieloletniej Prognozy Finansowej, to jest właśnie to działanie. Działań w kierunku realizacji tych marzeń. Bez wątpienia przed nami, jeśli będzie zgoda Państwa radnych, trudny i żmudny proces projektowania, bo to bardzo skomplikowane urządzenie, ten basen wraz z różnymi atrakcjami – mówił burmistrz.

Projekt nowej pływalni miałby powstać w latach 2024-2025, a burmistrz zapewnił, że w budżecie są środki na realizację tej inwestycji, nie obciążając przy tym innych zadań, takich jak gospodarowanie odpadami.

Gdzie jest poprzednia dokumentacja?

Radny Bartłomiej Bryk przypomniał, że plany budowy basenu krytego w Łukowie sięgają kilku lat wstecz. Zapytał burmistrza o wcześniejsze projekty, które, jak się okazało, nie zostały zrealizowane z powodu braku kompetencji wykonawców. Płudowski wyjaśnił, że poprzednia dokumentacja nigdy nie powstała, a wybrany wykonawca nie miał odpowiedniego doświadczenia w projektowaniu tego typu obiektów.

- Ta dokumentacja nigdy nie powstała. Wykonawca wycofał się z realizacji tego zadania. Nie realizował tego, co było w harmonogramie. Summa summarum wypłacił jakieś odszkodowania, jakieś kary umowne i po prostu poddał się – tłumaczył burmistrz.

Decyzja o przeznaczeniu 500 tysięcy złotych na dokumentację projektową to pierwszy krok w realizacji nowej inwestycji, która ma na celu poprawę jakości życia mieszkańców Łukowa. Nowoczesny obiekt będzie służyć zarówno celom rekreacyjnym, jak i zdrowotnym, co podkreślił burmistrz, apelując do radnych o poparcie uchwały.

Cieszy fakt, że Rada Miasta jest zgodna co do potrzeby realizacji tej inwestycji. - Bardzo się cieszę z powodu zaproponowania tej uchwały. Jest to takim fajnym powodem, że burmistrz wspólnie z radnymi ma takie pola rozwoju naszego miasta, które są wspólne – dodał radny Bryk.

Patryk Pytlak

23-latka oddała pieniądze oszustom. Udawali bankowców

POWIAT ŁUKOWSKI:
9 tys. zł straciła 23-latka, z którą skontaktował się rzekomy konsultant kredytowy, a później rzekomy bankowiec.

Tym razem ofiarą oszustów padła 23-latka z gminy Wojcieszków.

- Pokrzywdzona poinformowała mundurowych, że skontaktował się z nią telefonicznie mężczyzna przedstawiający się jako konsultant firmy zajmującej się kredytami. Twierdził, że na jej dane został złożony wniosek kredytowy, który należy zweryfikować w jej banku. Nietrudno domyślić się, że po chwili zadzwonił już do niej rzekomy bankowiec, który poinformował ją o konieczności zabezpieczenia środków finansowych. Najlepszym i najbardziej skutecznym rozwiązaniem według niego miało być utworzenie indywidualnego bankowego rachunku technicznego. Instruowana przez rzekomego bankowca, nieświadoma podstępu 23-latka wygenerowała, przekazała i zatwierdziła trzy kody blik – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Dopiero później, gdy młoda kobieta skontaktowała się z autentycznym konsultantem infolinii bankowej, dowiedziała się, że 9 tys. zł nie zostało wpłacone na żaden rachunek rezerwowy. Pieniądze te oszuści wypłacili w bankomacie. Pokrzywdzona 23-latka zgłosiła sprawę policjantom.

mo

Strażacy gasili płonące zboże. Ogień pojawił się podczas prac polowych

POWIAT ŁUKOWSKI:
W środę, 10 lipca o godz. 13.12 straż pożarna została zaalarmowana, że w Wojcieszkowie przy ul. Polnej płonie zboże.

Do pożaru doszło podczas prac na polu (fot. OSP Wojcieszków)

Do pożaru doszło podczas prac na polu.

Na miejsce pojechali strażacy z OSP Burzec, OSP Świderki, JRG Łuków, a dwoma samochodami OSP Wojcieszków i OSP Wola Bystrzycka. Była także policja.

Spłonęło półtora hektara zboża na pniu - pszenicy oraz 20 arów ścierniska.

Pożar został ugaszony, a pogorzelisko dokładnie przelane. Następnie na pole wyjechali rolnicy z ciągnikami z agregatami talerzowymi i dokładnie przeorali granice spalonego terenu, żeby oddzielić pogorzelisko od reszty pól i upraw.

mo

Para z Łukowa zatrzymana z narkotykami. Grozi im wysoka kara

Nawet 10 lat więzienia grozi parze z Łukowa. Zatrzymani twierdzili, że nie mają nic wspólnego z narkotykami. A jednak łukowscy kryminalni znaleźli u nich mefedron i marihuanę.

Zatrzymani to 35-letnia kobieta i jej 27-letni partner. Mimo ich zapewnień, że nie mają nic wspólnego z narkotykami, podczas przeszukania domku na działce znaleziono foliowe zawiniątko z kilkoma gramami mefedronu. W dalszym przeszukaniu ich mieszkania, policjanci znaleźli jeszcze więcej mefedronu oraz marihuanę.

Łącznie, ze znalezionych substancji można byłoby wytworzyć prawie 200 porcji dilerskich.

- Wkrótce za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomani 35-latka i 27-latek usłyszą zarzuty w Prokuraturze. Grozi im nawet do 10 lat pozbawienia wolności - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Śledczy ustalają obecnie, skąd pochodziły zabezpieczone narkotyki oraz do kogo miały trafić. Sprawa ma charakter rozwojowy, a policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Patryk Pytlak

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Bronisława Jarosz 92 lata
zm. 22 czerwca, Biała Podl.

Janina Suprun 76 lat
zm. 2 lipca, Mysłowice

Bożena Kiesz 66 lat
zm. 3 lipca, Bonin

Marian Stasiewicz 85 lat
zm. 5 lipca, Biała Podl.

Irena Dąbrowska 89 lat
zm. 5 lipca, Otwock

Adam Pokora 60 lat
zm. 6 lipca, Biała Podl.

Józef Pietraszuk 70 lat
zm. 6 lipca, Bokinka Królewska

Mariusz Grzelak 53 lata
zm. 7 lipca, Grabanów

Marcin Zawadzki 34 lata
zm. 8 lipca, Kolonia Rokitno

Jadwiga Grudzińska 77 lat
zm. 8 lipca, Międzyrzec

Zenon Borysewicz 75 lat
zm. 9 lipca, Biała Podl.

Czesław Bandzarewicz 81 lat
zm. 11 lipca, Biała Podl.

Franciszek Miszta 88 lat
zm. 11 lipca, Bokinka Pańska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Henryk Bartoszek 84 lata
zm. 6 lipca, Parczew

Michalina Bubeła 96 lat
zm. 6 lipca, Czeberaki

Mariola Bartosiewicz 60 lat
zm. 7 lipca, Parczew

Józef Wiśniewski 89 lat
zm. 7 lipca, Parczew

Henryka Wojciechowska 81 lat
zm. 8 lipca, Parczew

Barbara Dudzińska 61 lat
zm. 9 lipca, Parczew

Janina Musiejuk 95 lat
zm. 10 lipca, Czeberaki

Weronika Osoliniec 72 lata
zm. 10 lipca, Kolembrody

Alina Garmol 81 lat
zm. 11 lipca, Gęś

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 56ad639c8b

Zarząd Azotów negocjował cięcia. Związkowcy: Oszczędności nie szukajcie w załodze

W piątek, 12 lipca przedstawiciele zarządu Grupy Azoty Puławy spotkali się z reprezentantami działających w zakładzie związków zawodowych. Na tapet wzięli zapisy układu zbiorowego pracy. Władze spółki oczekują ustępstw, które wpłynął na polepszenie sytuacji finansowej producenta nawozów. - Oszczędności trzeba szukać gdzie indziej, nie w załodze - mówi Sławomir Kamiński z zakładowej „Solidarności".

Fot.Magdalena Kaczanowska

Sławomir Kamiński, *NSZZ „Solidarność" w GAP*
Dla nas to nierówne traktowanie spółek w całej Grupie. Jeśli oszczędzamy wszyscy to wszyscy i wszyscy po równo ponosimy konsekwencje.

Fot.Kamil Wąsik

Sławomir Wręga, *ZZPRC GAP*
Jako najstarszego działacza związkowego, cieszy mnie to, że jesteśmy w stanie tak otwarcie rozmawiać. To bardzo ważne. Tak rozmawialiśmy 27 lat temu, gdy firmę trzeba było wyprowadzać z naprawdę trudnej sytuacji.

Wyniki publikowane przez Grupę Azoty, której częścią są puławskie zakłady, już od pewnego czasu nie pozostawiały złudzeń, że dzieje się źle. Zakłady Azotowe Puławy tylko pierwszy kwartał tego roku zakończyły stratą w wysokości 146 mln zł, a gdy przyjrzymy się danym z szerszego okresu, jest jeszcze gorzej. Dlatego nowe władze spółki z prezesem Hubertem Kamolą na czele podjęły się wdrożenia programu naprawczego.

Ratunkiem zawieszenie zapisów układu zbiorowego

Jednym z jego elementów wspomnianego programu ma być również czasowe zawieszenie niektórych kosztochłonnych zapisów postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

- Decyzje w zakresie analizy zapisów ZUZP oraz rozpoczęcia rozmów ze związkami zawodowymi poprzedzone zostały w pierwszej kolejności optymalizacjami kosztów funkcjonowania organów zarządczych i nadzorczych oraz kadry managerskiej - zaznacza Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Należy podkreślić, że sytuacja finansowa, która znajduje odzwierciedlenie w wynikach finansowych raportowanych w ostatnich kwartałach, wymaga pilnego wdrożenia planu naprawczego. To właśnie w ramach działań zmierzających do podpisania długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi, Zarząd Grupy Azoty podjął uchwałę o powołaniu zespołu ds. optymalizacji kosztowej w obszarze wynagrodzeń pracowników Grupy Kapitałowej Grupa Azoty oraz analizy Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Związkowcy z Puław są gotowi na ustępstwa. W odpowiedzi na plany władz spółki skierowali do nich dwa pisma - jedno sporządził ZZPRC, podpisały się pod nią pozostałe organizacje związkowe, poza NSZZ „Solidarność", która przygotowała własne pismo w podobnym tonie (dokument oprócz „Solidarności" podpisał ZZPRC).

Przedstawiają w nich własne pomysły na odciążenie firmy i redukcję kosztów, która ich zdaniem mogłaby dokonać się m.in. dzięki zmniejszeniu liczby członków zarządu GA ZAP do ustawowego minimum, odebraniu wszystkich samochodów służbowych, zawieszeniu opłat za logo, wycofaniu wszystkich spraw sądowych przeciwko związkom i zwolnieniu kancelarii prawnych je obsługujących, czy wstrzymaniu wypłat dyrektorom korporacyjnym za realizację wyznaczonych celów (trzykrotność pensji).

Związkowcy podkreślają, że w pełni rozumieją sytuację firmy, jednak to nie pracownicy są temu winni, a osoby nią zarządzające.

- Dlatego nie zgadzamy się na to, aby załoga ponosiła koszty zaciskania pasa - bo na tym polega de facto propozycja zarządu - zawieszenie zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy - czytamy w jednym z pism do zarządu GAP.

Związkowcy: „Puławy" znów ofiarą. Co dało spotkanie?

Negocjacje ze związkowcami są podejmowane w każdej spółce Grupy Azoty. W Puławach obyły się w miniony piątek 12 lipca. Wśród załogi wywołują emocje, bo jak na swojej stronie informuje NSZZ „Solidarność" w puławskich zakładach zarząd chce negocjować 18 punktów ZUZP, podczas gdy w innych spółkach np. tylko pięć.

- Panie prezesie, rozumiemy trudną sytuację Grupy Azoty, nie zgadzamy się jednak na to, aby nasza załoga, po raz kolejny stała się jej główną ofiarą- czytamy w piśmie z 5 lipca, skierowanym do Huberta Kamoli przez zakładową „Solidarność", podpisanym przez przewodniczącego Piotra Śliwę i jego zastępcę Sławomira Kamińskiego.

Czym zakończyło się spotkanie, jakie dało efekty? Spotkanie trwało ponad trzy godziny. Jak przekazują związkowcy, sporą jego część stanowiło wystąpienie prezesa puławskiej spółki, który przedstawiał obecną sytuację firmy, operując konkretnymi liczbami i danymi, o które wnioskowały związki.

- Nie pojawiły się jednak żadne dane, które uzasadniałyby nasze dalsze pozostawanie w Grupie Azoty. Takich danych nie zobaczyliśmy - mówi Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Grupy Azoty Puławy i dodaje:

- Wskazano nam, że na tych 18 punktach zbiorowego układu pracy można zaoszczędzić 100 mln zł rocznie, czyli jedną trzecią rocznego funduszu płac. Jednak my koncentrowaliśmy się na wskazaniu, że nasz problem nie leży w wynagrodzeniach pracowników. Przy tych wynagrodzeniach, jakie mamy, mieliśmy zarówno miliardowe zyski, jak i miliardowe straty. A wynagrodzenia się nie zmieniły, są od lat te same. Więc one nie mają wpływu na kondycję spółki. Trzeba tego wpływu szukać gdzie indziej.

- Do żadnych konkretnych uzgodnień nie doszło. Zwróciliśmy uwagę zarządowi na to, że są dziedziny kosztowe, gdzie można spokojnie szukać oszczędności, m.in. to pieniądze, które są wypłacane przez GA „Puławy" na tzw. jaskółkę - znak towarowy, czy inne opłaty „korporacyjne". Najpierw tam trzeba szukać oszczędności, a dopiero później na załodze. Najpierw szukajmy oszczędności, które nie odbywają się kosztem ludzi, a dopiero potem siadajmy do rozmów - mówi Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy.

Jak tłumaczy, zarząd nie odniósł się do różnicy w liczbie punktów ZUZP, które miały podlegać negocjacji w Puławach, w porównaniu z innymi spółkami Grupy.

- Dla nas to nierówne traktowanie spółek w całej Grupie. Jeśli oszczędzamy wszyscy to wszyscy i wszyscy po równo ponosimy konsekwencje - stwierdza Sławomir Kamiński.

Podczas piątkowych negocjacji ustalono również, że przewodniczący związków zawodowych raz w tygodniu będą spotykać się z prezesem, a raz w miesiącu zarządy związków - z całym zarządem Grupy Azoty Puławy.

Co ważne dla związkowców, w tym tygodniu mają od władz GAP otrzymać propozycję nowego schematu organizacyjnego.

- To będzie dla nas bardzo ważna informacja. Zilustruje nam sposób rozumowania zarządu na temat organizacji firmy - tłumaczy Sławomir Wręga.

Co z nagrodą na Dzień Chemika?

Jak informują związkowcy, pracownicy zakładów azotowych powinni otrzymać ją na początku czerwca. Jednak w tej sytuacji finansowej, władze spółki zwróciły się do związków z propozycją, by zdecydowały, czy wypłacić ją w wysokości 90 proc. w jednej transzy, czy w całości, ale w ratach.

- Uważamy, że propozycje Zarządu to stawianie nas przed wyborem, które ucho mamy sobie obciąć - piszą na swojej stronie związkowcy z NSZZ „Solidarność".

Jednakże związkom udało się wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie. Wybrali drugi wariant - wypłata nagrody w wysokości 1596 zł brutto w trzech transzach z gwarancją wypłaty do końca września.

- Koszty pracownicze stanowią do 10 procent kosztów naszego przedsiębiorstwa, próba oszczędzania na pracownikach spowoduje odejście tych najbardziej kluczowych (przykładem są masowe odejścia maszynistów z PKP Cargo) i w żaden sposób nie wpłynie na naszą kondycję finansową. Nawet gdybyśmy jako cała Załoga pracowali 30 lat za darmo, to i tak nie spłacimy długu Grupy, więc to nie jest lekarstwo na problemy - podnoszą związkowcy z zakładowej „Solidarności".

Marta Pietroń

Ogrodzenie zniszczone, audi „zaparkowało" na dachu

Kierowca może mówić o dużym szczęściu. Do domu wrócił cały i zdrowy. Ale z mandatem.

W czwartek w Szczekarkowie (gm. Wilków) doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Doprowadził do niej 29-letni mieszkaniec tej gminy.

- Mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego wjechał w ogrodzenie, uszkadzając dwa słupki i około 6 m siatki – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ostatecznie audi dachowało.

- Kierowcy nic się nie stało. Ukarany został mandatem. Był trzeźwy – dodaje.

Konieczna była też interwencja strażaków. Na miejscu pojawiły się trzy wozy strażackie. Strażacy zabezpieczyli miejsce, postawili samochód na koła i odłączyli w nim akumulator.

(ach)

Fot.Nadesłane
Kierowca wyszedł z opresji bez szwanku

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Imperatrice Farah najpiękniejszą różą Święta Róż w Końskowoli

O miano najpiękniejszej walczyło 105 okazów. Ale zwyciężyć mogła być tylko jedna. Zdaniem jury najpiękniejszą różę tegorocznej edycji Święta Róż dostarczyła Marzanna Murat.

Tradycję organizowania święta roślin, które na terenie gminy stanowią sporą część upraw, zapoczątkował były wójt, Stanisław Gołębiowski. Święto Róż w Końskowoli w tym roku odbywa się już po raz 27. Jak zwykle świętowano przez dwa dni.

Sobota upłynęła na sportowo. Można było wziąć udział w rajdach pieszych, nordic walking i rowerowych i w ten sposób zwiedzać gminę, tym bardziej że trasy prowadziły pośród różanych pól. Na stawie w starej wsi mierzyli się wędkarze.

W niedzielę świętowanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 12 mszą świętą w miejscowym kościele odprawioną w intencji szkółkarzy, sadowników i producentów róż. Następnie uroczystości przeniosły się na plac przy Ratuszu, w którym z kolei można było podziwiać wystawę róż zgłoszonych do różanych konkursów.

Wokół swoje stoiska rozstawili lokalni rękodzielnicy, koła gospodyń wiejskich i producenci róż, którzy na miejscu sprzedawali je i udzielali wskazówek odnośnie ich uprawy. Atrakcją dla zwiedzających był także polonez odtańczony przez mieszkańców przebranych za postacie historyczne związane z Końskowolą.

W tym samym czasie na placu wystawowym LODR przy ul. Pożowskiej trwał kiermasz roślin. Tam także można było zaopatrzyć się zarówno w kwiaty doniczkowe do domu, jak i balkonowe czy byliny i krzewy ogrodowe. Na najmłodszych czekały atrakcje w postaci przejażdżki na kucyku, dmuchanych zjeżdżalni czy stoisk z przekąskami.

Zgodnie z werdyktem jury miano najpiękniejszej róży wystawy przypadło róży Imperatrice Farah wyhodowanej przez Marzannę Murat.

- Jestem bardzo zaskoczona. Tyle lat już produkuję róże z mężem i rodziną. Chciałabym zawsze jak najpiękniejsze róże hodować i wystawiać na tej wystawie, by te wystawy trwały i trwały, żeby nasze plantacje cieszyły oczy. Aby wszyscy przyjeżdżali i oglądali je, nie tylko tu we flakonach, ale aby zobaczyć, jak my przy nich ciężko pracujemy na polach. Dziękuję za wyróżnienie - nie kryła wzruszenia zwyciężczyni, gdy odbierała nagrodę.

Marta Pietroń

To właśnie ten kwiat zyskał tytuł najpiękniejszej róży wystawy na Święcie Róż

Wyniki konkursu różanego Polskiego Towarzystwa Różanego:

1. Złota Róża Wystawy: Hansestand Roostock (Monika i Mariusz Sobieszek)

2. Srebrna Róża Wystawy: First Lady (Bożena Zięba)

3. Brązowa Róża Wystawy: Sophie Luise (Monika i Mariusz Sobieszek)

Marzanna Murat
wyhodowała najpiękniejszą różę wystawy

- Imperatrice Farah To róża dwukolorowa, wielokwiatowa, zdrowa. To nie jest nowa odmiana, uprawiamy ją już od kilku lat. Ta róża nie choruje, polecam ją do ogródka, można ją uprawiać bez żadnych specyficznych oprysków. Wszystkie nasze róże rosną na słońcu, nie przeszkadza im ono, nawet deszcz nie przeszkodził im, by były najpiękniejsze i wygrały. Od 30 lat prowadzimy gospodarstwo szkółkarskie w Starej Wsi. Zapraszam do naszego gospodarstwa, żeby zobaczyć, jak róże rosną w rzędach, jak to ładnie wygląda i pachnie.

Maria Tuźnik
ze Stoku w gm. Końskowola

Kiedyś przez ponad 20 lat uprawiałam róże, a teraz już od 20 lat wykonuję róże z forniru. Każdy płatek jest wycinany nożyczkami, ręcznie, później sklejany klejem na gorąco. To bardzo żmudny i wymagający cierpliwości proces. Na przygotowanie jednej róży, w zależności od wielkości kwiatu i ilości płatków, trzeba poświęcić nawet godzinę albo dwie. Niczego nie można przyspieszyć, bo klej musi całość skleić, trzeba odczekać, aż jeden płatek się przyklei i dopiero wtedy mogę przyklejać następny. Co roku prezentuję tu swoje dzieła, należę też do LGD Zielony Pierścień i prezentuję swoje wyroby raz w miesiącu także w Kazimierzu i Nałęczowie. Róże z forniru podobają się. Ciągle wymyślam nowe wzory i wzoruję się na naturze.

REG

Powiat radzyński. Wypadek na DK 19

Samochód dachował

Fot.PSP Radzyń Podlaski

Samochód osobowy zderzył się z ciężarówką na drodze krajowej numer 19 między Radzyniem Podlaskim a Międzyrzecem Podlaskim. Jedna osoba została ranna.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 13 lipca około godziny 13 w miejscowości Turów. W wyniki zderzenia auto dachowało. Na miejscu pracowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kąkolewnicy, policja oraz dwie karetki pogotowia.

Zablokowany był jeden pas jezdni, obowiązywał ruch wahadłowy.

GR

Powiat radzyński. Pijany 18-latek na skuterze

Ponad 1,5 promila alkoholu miał w organizmie kierujący motorowerem, który podróżując jednośladem wraz z kolegą, wywrócił się.

W nocy z piątku na sobotę, kilka minut po godzinie 4 dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o tym, że w miejscowości Ostrówki doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motorowerzysty.

Na miejsce skierowani zostali policjanci, którzy potwierdzili zgłoszenie. Funkcjonariusze ustalili, że 18-latek z gminy Wohyń, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu, w trakcie jazdy skuterem wywrócił się. Okazało się, że mężczyzna przewoził także nietrzeźwego pasażera, który miał w organizmie niemal jeden promil alkoholu. Kierujący jednośladem doznał obrażeń i przewieziony został do szpitala.

GR

Pijacki rajd po centrum Łazisk z finałem w sądzie

34-latek skosił swoim audi kilka przydrożnych słupków rozdzielających jezdnię od chodnika

Fot.Policja

POWIAT OPOLSKI:
Ponad trzy promile alkoholu wydmuchał policjantom 34-latek, który w sobotę w nocy urządził sobie nocne wojaże po centrum Łazisk.

Mowa o pijanym w sztok mieszkańcu gminy Łaziska. Mężczyzna wyjechał w sobotę w nocy audi na drogę. Ale jazda nie za bardzo mu wyszła. W centrum Łazisk, w rejonie skrzyżowania, ściął kilka przydrożnych słupków rozdzielających jezdnię od chodnika.

- 34-latek miał ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Nie dostosował prędkości i techniki do warunków drogowych, w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, uszkadzając żeliwne słupki – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Samochód został uszkodzony. Kierującemu włos z głowy nie spadł. Jechał sam. Jego samochód został odholowany na parking.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl 56ad639c8b

Awantura z udziałem transseksualnej celebrytki R... w centrum Lublina. Jest akt oskarżenia

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisywały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje persona miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znajdzie finał w sądzie.

Fot.Screen z X/Karolina Romanowska

43-letnia Rita C., bo tak naprawdę nazywa się popularna Rafalala, będzie odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej

Zadyma na ulicy

Chodzi o incydent, do którego miało dojść 14 lutego br. u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, czyli w samym centrum Lublina. Według relacji poszkodowanych - trójki nastoletnich chłopców z Ukrainy - mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie.- Chłopcy zainteresowali się psem. Był tej samej rasy, co najsłynniejszy zwierzak Ukrainy Patron. Zaczęli głośno mówić o nim po ukraińsku. To bardzo zdenerwowało tę osobę - opowiadała o zdarzeniu cytowana przez Fakt.pl Karolina Romanowska. To przewodnicząca Stowarzyszenia Pojednanie Polsko-Ukraińskie, do którego należą ukraińscy nastolatkowie będący uczestnikami tego zdarzenia."Jeden z chłopców został wielokrotnie uderzony w twarz, inny był gryziony przez psa napastnika, a trzeci, w szoku, próbował zrozumieć sytuację i nawiązać kontakt z czarnoskórym znajomym atakującego. Do ataku doszło, ponieważ chłopcy rozmawiali między sobą po ukraińsku" - napisała o zdarzeniu na portalu X (dawniej Twitter.com) Karolina Romanowska. W internecie opublikowano także wideo z zajścia, nagrane telefonem jednego z Ukraińców. Widać na nim, jak za nagrywającym idzie, a później biegnie, kobieta, która także nagrywa sytuację swoim telefonem. „Poczekaj na policję" - mówi kobieta, później krzyczy za uciekającą przed nią osobą „złodziej!". Na nagraniu widać też małego psa, goniącego osobę nagrywającą. Na wideo nie widać ataku na ukraińskich nastolatków.

Akt oskarżenia

O wszystkim powiadomione zostały organy ścigania. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. Jest już akt oskarżenia. 43-letnia Rita C., bo tak naprawdę nazywa się popularna R..., będzie odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Oskarżonej grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę" w 2007 roku. Kilkukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in. z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, raperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabijańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem, ale pracuje jako pracowniczka biurowa.

Dominik Smagała

„JGM" i „PIŻAMA" na ścianach Łukowa. Sąd skazał młodocianego wandala

Sąd Rejonowy w Łukowie wymierzył karę młodocianemu wandalowi. Nastolatek miał napisać na ścianach budynku oraz na drzwiach napisy „JGM" i „PIŻAMA". Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa apeluje do mieszkańców o czujność i współpracę w zapobieganiu wandalizmowi.

Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa opublikowała w mediach społecznościowych wyrok przeciwko młodocianemu wandalowi. Nastolatek został uznany za winnego dwóch zarzutów. Pierwszy z nich dotyczył naniesienia napisu „JGM" na drzwiach wejściowych bloku mieszkalnego przy ul. Stasia i Nel 5 2 czerwca 2024 roku. Drugi zarzut obejmował naniesienie napisu „PIŻAMA" na obiektach znajdujących się przy ul. Skrzetuskiego 3 oraz 7 w nieustalonym dokładnie okresie do 5 czerwca 2024 roku.

Sąd uznał, że działania oskarżonego stanowią wykroczenie i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1000 złotych. Ponadto oskarżony został obciążony kosztami sądowymi w wysokości 170 złotych, w tym 100 złotych tytułem opłaty sądowej. W reakcji na nasilające się akty wandalizmu Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa wystosowała apel do mieszkańców, wzywając do wspólnego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i estetyki osiedli.

Mieszkańcy są proszeni o czujność i natychmiastowe zgłaszanie wszelkich chuligańskich wybryków na policję. Zarząd Spółdzielni zapewnia, że dzięki zgłoszeniom mieszkańców już kilkakrotnie udało się zatrzymać sprawców wandalizmu i postawić ich przed odpowiedzialnością prawną.

„Wspólnymi siłami możemy uczynić nasze osiedla bezpieczniejszymi i piękniejszymi miejscami do życia. Liczymy na Wasze wsparcie i współpracę w tej ważnej sprawie" - kończy apel Zarząd Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Patryk Pytlak

Pomogli poszkodowanemu dziecku szybko dojechać do szpitala

POWIAT OPOLSKI: Mundurowi z drogówki pilotowali samochód, w którym znajdowało się 3-letnie dziecko potrzebujące pomocy lekarskiej. Dzięki policyjnej eskorcie maluch szybko trafił pod opiekę specjalistów.

Mł. asp. Grzegorz Pluta i sierż. Mateusz Grad eskortowali samochód z 3-letnim dzieckiem do Szpitala Dziecięcego w Lublinie

Wdzięczny policjantom ojciec 3-letniego dziecka zadzwonił do nadkom. Jarosława Kurczaka pełniącego obowiązki komendanta KPP w Opolu Lubelskim z podziękowaniami. Życie i zdrowie malucha było zagrożone, ale z pomocą przyszli policjanci opolskiej drogówki.

- Podziękowania skierowane były przede wszystkim do policjantów z opolskiej drogówki: mł. asp. Grzegorza Pluty i sierż. Mateusza Grada. W ocenie ojca dziecka mundurowi dołożyli wszelkich starań, aby rodzice wraz ze swoim 3-letnim dzieckiem w jak najkrótszym czasie trafili do szpitala - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

W niedzielę, 7 lipca po godzinie 20 funkcjonariusz dyżurujący w KPP w Opolu Lubelskim odebrał telefon od kobiety proszącej o pomoc w szybkim dotarciu do Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Jechała samochodem ze swoim 3-letnim dzieckiem, które uderzyło głową o twarde podłoże, po czym zaczęło tracić świadomość. A tego dnia ruch na drogach był duży.

- Informacja natychmiast dotarła do funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego, którzy przy użyciu sygnałów uprzywilejowania pilotowali kierującego samochodem ojca dziecka do szpitala dziecięcego w Lublinie. Na szczęście zdążyli na czas i dziecko otrzymało profesjonalną pomoc medyczną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Nowi dyrektorzy marszałkowskich instytucji. Kto i gdzie przejmie stołek?

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym oraz Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie będzie miało nowych dyrektorów. Wszyscy to politycy PiS. Oficjalnie zostaną powołani jutro (10 lipca).

Według informacji Jawnego Lublin na czele lubelskiego skansenu stanie Bartłomiej Bałaban. To wicemarszałek poprzedniej kadencji, a obecnie radny miejski Prawa i Sprawiedliwości.

Zastąpi on na tym stanowisku Bognę Bedner-Motykę, która również jest związana z PiS. Z ramienia tej partii startowała w październikowych wyborach parlamentarnych do Sejmu.

Druga zmiana nastąpi w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Kierować nim będzie Danuta Smaga. Do 2024 roku była starostą powiatu puławskiego. Na tym stanowisku pracowała sześć lat. Zastąpi ona Izabelę Andryszczyk.

Trzecią instytucją podlegającą pod marszałka jest Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Jak informuje Jawny Lublin kierować nim ma Andrzej Pruszkowski. To dyrektor Urzędu Pracy w Lublinie. Zastąpi on Bożenę Ćwiek.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Sejm zdecydował: jest uchylenie immunitetu i zgoda na areszt posła Romanowskiego!

Podczas posiedzenia Sejmu 12 lipca posłowie zdecydowali, że poseł Marcin Romanowski (Suwerenna Polska) stracił immunitet. Sejm wyraził również zgodę na areszt i zatrzymanie posła. - Nie zamierzam mdleć - skomentował od razu poseł Romanowski. Zaraz po Romanowskim immunitet stracił również jeden z liderów Prawa i Sprawiedliwości.

Podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Sejmu odbyło się głosowanie nad uchyleniem immunitetu posła Marcina Romanowskiego oraz wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Przypomnijmy. Wniosek Prokuratury Krajowej o uchylenie immunitetu byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, który nadzorował Fundusz Sprawiedliwości oraz o wyrażenie zgody na jego zatrzymanie i aresztowanie trafił do Sejmu 19 czerwca. 3 lipca wniosek poparła sejmowa Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Prokuratura Krajowa chce postawić Romanowskiemu aż 11 zarzutów.

- Jednym z zarzutów jest udział posła [red.: Romanowskiego] w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności przekraczania uprawnień, niedopełniania obowiązków, jak również poświadczanie nieprawdy w dokumentach i wyrządzanie szkody wielkich rozmiarów w mieniu Skarbu Państwa w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych, w tym przez inne osoby **– mówiła 3 lipca podczas posiedzenia komisji prokurator Kwiatkowska. Zdaniem Prokuratury Krajowej** wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi 112 mln zł.

12 razy „za”

Głosowanie odbyło się w bloku. Posłowie głosowali nad uchyleniem immunitetu oddzielnie dla każdego z zarzutów. We wszystkich głosowaniach bezwzględną większością głosów posłowie wyrazili zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Romanowskiego. Dwunaste głosowanie dotyczyło wyrażenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego. Również w tym głosowaniu posłowie byli „za” (234 za, 196 przeciw, cztery wstrzymujące).

Romanowski: Nie zamierzam destabilizować postępowania ani mdleć

Marcin Romanowski w mediach społecznościowych skomentował decyzję Sejmu.

- W związku z decyzją Sejmu, wbrew narracji prokuratury, nie zamierzam destabilizować żadnego postępowania, czy uciekać. Ani mdleć. Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów, które są mi stawiane przez osoby, które i tak nie są uprawnione do tych działań ze względu na nieprawidłowe powołanie. Sprawa ma charakter politycznej zemsty. Jestem przekonany, że zawsze działałem zgodnie z prawem i w odpowiednim czasie i trybie przedstawię dowody podważające insynuacje Tomasza M. prowadzonego przez polityka koalicji rządzącej, Romana Giertycha. Oczywiście wyrażam zgodę na posługiwanie się w przestrzeni publicznej moim pełnym nazwiskiem oraz na wykorzystywanie mojego wizerunku **– napisał na Facebooku poseł Marcin Romanowski.**

Fot. Natalia Racaitis

Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

> **Romanowski:**
> *Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów*

> Prokuratura Krajowa chce postawić Romanowskiemu aż 11 zarzutów. Jednym z zarzutów jest udział w zorganizowanej grupie przestępczej

Co dalej?

Na pytania o to, kiedy i w jaki sposób poseł Romanowski zostanie zatrzymany, mówił w piątek rano, jeszcze przed posiedzeniem Sejmu, w porannej rozmowie RMF FM prokurator krajowy Dariusz Korneluk. Prokurator zaznaczał, że do czynności dojdzie, jeśli sejm wyrazi na to zgodę.

- Najpierw powinien być wniosek przegłosowany, wniosek, który został złożony przez prokuratora. Następnie w tym względzie musi zostać sporządzona uchwała Sejmu. Ta uchwała następnie musi zostać przekazana do prokuratury, a wówczas prokurator podejmie czynności - tłumaczył prokurator Korneluk, pytany, czy Marcin Romanowski jeszcze w piątek „zostanie zatrzymany i z kajdankami na rękach trafi do aresztu”.

> Zdaniem Prokuratury Krajowej wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi 112 mln zł

- Wszystko odbędzie się zgodnie z procedurą, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego (...). Prokurator złożył wniosek i go zrealizuje, ale najpierw czekamy na uchwałę - podkreślał Korneluk.

- To nie prokurator będzie stosował areszt. Ten materiał będzie ponownie analizowany przez Sąd - zaznaczał Korneluk.

Media donoszą, że kilkadziesiąt minut po posiedzeniu Sejmu Romanowski osobiście stawił się w Prokuraturze.

- Mam informację, że tutaj był, nie wiem, co mówił. Słyszałem, że chciał się skontaktować z panią prokurator prowadzącą postępowanie, co jest oczywiście niemożliwe, dlatego że prokurator chce panu Romanowskiemu postawić zarzut, a więc jedynym możliwym trybem jest ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Natomiast nie możemy tego zrobić w dniu dzisiejszym, ponieważ nie otrzymaliśmy z Sejmu pisemnej zgody zezwalającej na ogłoszenie tych zarzutów - poinformował na briefingu rzecznik Prokuratury Krajowej, Przemysław Nowak, cytowany przez TVN.

Immunitet stracił również Błaszczak

Sejm debatował i głosował dziś również nad pociągnięciem do odpowiedzialności karnej posła PiS Mariusza Błaszczaka.

Sejmowi przedstawiono najpierw sprawozdanie Komisji w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego, Tomasza Piotrowskiego, reprezentowanego przez adwokata Macieja Syzdoła z 6 maja o wyrażenie zgody na pociągniecie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka. Były dowódca operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych, generał Tomasz Piotrowski, zarzucił Błaszczakowi, że został przez niego pomówiony „o postępowanie, które naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego stanowiska”. Komisja Regulaminowa i Spraw Immunitetowych pozytywnie zaopiniowała wniosek o uchylenie immunitetu politykowi PiS.

- Nie mam wątpliwości, że posłowie KO zagłosują za uchyleniem immunitetu. Ale to obróci się przeciwko wam **– skwitował Błaszczak.**

Tak, jak przewidywał poseł Błaszczak, 245 głosami za, przy 181 przeciw i siedmiu wstrzymujących Błaszczak stracił immunitet.

Natalia Račaitis

Radny powiatowy zatrzymany za jazdę po pijaku. Jest akt oskarżenia

Radnego powiatowego Piotra M. do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd mając w wydychanym powietrzu prawie promil alkoholu. Stracił już prawo jazdy, a za swój czyn odpowie przed opatowskim sądem.

Informacje o zatrzymaniu Piotra M. potwierdziła Prokuratura Rejonowa w Opatowie. Jak udało się nam ustalić, chodzi o radnego rady powiatu biłgorajskiego, który z zawodu jest lekarzem. W radzie powiatu od lat pełni zaś ważne funkcje w Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa.

Radny powiatowy zatrzymany w powiecie opatowskim - Prokuratura Rejonowa w Opatowie nadzorowała dochodzenie przeciwko mieszkańcowi Biłgoraja Piotrowi M. podejrzanemu o to, że w dniu 19 maja 2024 roku w miejscowości Lipnik, gm. Lipnik, pow. opatowskim prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki VW Touareg, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się stężeniem alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu o wartości: I badanie 0,48 mg/1, II badanie 0,48 mg/1, III badanie 0,49 mg/l, IV badanie 0,46 mg/l tj. o przestępstwo z ar. 178a § 1 k.k - **potwierdza prokurator Rafał Kobiec, p.o. prokuratora rejonowego w Opatowie.**

Fot. Natalia Racaitis

Do Sądu Rejonowego w Opatowie trafił akt oskarżenia przeciwko Piotrowi M., oskarżonemu o prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Rozprawa odbędzie się 22 lipca

Prokurator wyjaśnia, że kierującego zatrzymano do rutynowej kontroli drogowej na drodze DK9 w miejscowości Lipnik.

- W toku postępowania nie stosowano wobec podejrzanego środków zapobiegawczych - **dodaje prokurator.** Rzecznik prasowy KPP w Opatowie potwierdził, że podczas kontroli kierowcy zatrzymano prawo jazdy.

Jest akt oskarżenia. Radny czeka na rozprawę.

Jak udało nam się ustalić, 31 maja 2024 roku skierowano do Sądu Rejonowego w Opatowie akt oskarżenia przeciwko Piotrowi M. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Postępowanie prowadzi Sąd Rejonowy w Opatowie. Rozprawę zaplanowano na 22 lipca.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Lubartowska mistrzyni sensacji wydała drugą powieść. Maria Biernacka-Drabik napisała o Lublinie i Sosnowicy

Córka próbuje rozwiązać zagadkę śmierci matki - tak wydawca opisuje nową powieść Marii Biernackiej-Drabik. Lubartowska pisarka na spotkaniu z czytelnikami mówiła o tym, jak zbierała materiały do książki, miejscach, w których umieściła akcję i emocjach, jakimi obdarza swoich bohaterów.

Publiczność na spotkaniu z Marią Bernacką-Drabik

Maria Biernacka-Drabik po raz kolejny sięgnęła po sensację

Maria Biernacka-Drabik, polonistka z Lubartowa, debiutowała rok temu powieścią kryminalną „Za żywopłotem". Została ona ciepło przyjęta przez czytelników. Dziś lubartowska pisarka powraca z kolejnym kryminałem - „Nie pytaj".

Pierwszy post najtrudniejszy

Maria Biernacka-Drabik to była już autorka scenariuszy do przedstawień, które można było oglądać w Lubartowie. Jako nauczycielka języka polskiego ma też kontakt z literaturą. Ale, jak mówiła na spotkaniu z czytelnikami podczas literackiego festiwalu w Lubartowie, przy premierze pierwszej książki bardzo przeżywała fakt, że musiała swoją twórczość upublicznić, założyć faebooka, pojawić się na instagramie.

- To był największy mój stres związany z tym, że ta książka się pojawiła. Wierzcie mi, że to była najtrudniejsza rzecz dla mnie. Nawet wysłanie tego maila do Muzy (wydawnictwa - przyp red.), kiedy zdecydowałam się spróbować wydać tę pierwszą książkę, to nie było aż tak trudne, jak klikniecie i wysłanie pierwszego posta na facebooku - mówiła pisarka.

Premiera drugiej powieści jest już inna, bo autorka ma już większe doświadczenie z mediami społecznościowymi. Emocje z wydaniem książki są jednak takie same jak przy okazji debiutu. Co ciekawe - „Nie pytaj", a właściwie początek i koniec, Maria Biernacka-Drabik wymyśliła, zanim zaczęła pisać „Za żywopłotem".

- Zwykle tak jest, pojawia się początek i koniec, a w środku jest czarna dziura. Zaczęłam pisać, miałam już kilkadziesiąt stron i wtedy pojawił się Miłosz Zdebski (bohater „Za żywopłotem" - przyp. red.) i nie odpuścił, dopóki nie napisałam tamtej książki - mówiła pisarka.

Mąż wymyślił drzewo na okładce

Podzieliła się swoimi doświadczeniami z redakcją obu książek.

- Przy pierwszej książce było tak, że byłam pod takim wrażeniem, że w ogóle ktoś chce ją wydać, że byłam skłonna zgodzić się na wszystko, bo nie potrafiłam jeszcze ocenić, na ile mogę dyskutować. Potem jeden z moich piszących przyjaciół powiedział: Marysia, ty nie możesz się zgadzać na wszystko, bo to jest twoja książka. Jeśli będziesz się za bardzo zgadzała, to ona zmieni kształt, będzie miała inny język. W którymś momencie napisałam pani Małgosi, która redagowała pierwszą książkę, że nie chcę, żeby „Za żywopłotem" było takie samo jak wszystkie pozostałe kryminały, bo nie po to pracowałam nad inną formą, żeby ona pozostała taka sobie zwyczajna. Ona mi napisała: widzę, że jesteś chyba podirytowana. Zaczęłyśmy wtedy więcej dyskutować, przekonałam ją, że wiele rzeczy powinno zostać, bo to jest atut tej książki, bo ten język ma znaczenie. Przy drugiej książce były dwie redaktorki, redaktorka prowadząca i ta, która była redaktorką przy pierwszej książce. Pani Dorota, kiedy pierwszy raz wysłała mi redakcję, napisała coś takiego: pani Mario, stąpałam bardzo ostrożnie po tej powieści, bo nie chciałam nic tutaj zniszczyć - mówiła.

Nowa powieść „Nie pytaj" ma na okładce zdjęcie drzewa częściowo obdartego z kory.

- Mój mąż wymyślił, żeby na okładce było to drzewo. W książce są różne symbole, ponieważ ja lubię operować symbolami. Są tam elementy, które poza znaczeniem dosłownym mają jeszcze dodatkowe znaczenie. One same jako element okładki mogą być zbyt ograne. Okładka musi być oryginalna. Zastanawiałam się, co można jeszcze tam wrzucić. Wtedy mąż mówi: dajmy to drzewo! To żadna tajemnica, ono się pojawia na samym początku, tylko ta zdarta kora jest wytłumaczona później i ma swoje odniesienie. Ten projekt chwycił od razu! Gdy na spotkaniu redakcyjnym pojawiła się ta okładka, wszyscy powiedzieli: wow, po prostu cudowna! - mówiła autorka kryminałów.

Był w domu dziecka, nie chciał mówić

O czym opowiada nowa powieść?

Maria Korcz, wychowana w domu dziecka, ginie w wypadku samochodowym. Jej córka, dziennikarka radiowa Inga, próbuje rozwikłać zagadkę śmierci matki. Okazuje się, że historia jest bardziej zagadkowa, niż można było przypuszczać. Inga, mimo realnego zagrożenia, nie chce się jednak wycofać - to w skrócie temat nowej książki Marii Biernackiej-Drabik.

- Potrzebowałam bardzo kontaktu z ludźmi, którzy pracują w domu dziecka i którzy się w domu dziecka wychowali. To nie jest tajemnicą, na okładce jest napisane, że Maria spędziła swoje dzieciństwo w domu dziecka. Było bardzo trudno nakłonić kogokolwiek, kto w tym czasie, kiedy Maria była w domu dziecka, w tym domu dziecka przebywał. Próbowałam na różne sposoby złapać kontakt z kimś takim. Nawet powiedziałam, że nie muszę z tym kimś rozmawiać, mogę dać jakieś pytania i ten ktoś mi je napisze, ja nawet nie będę widziała, jak dana osoba wygląda. Okazało się, że wracanie do tych doświadczeń z domu dziecka jest dla tych ludzi tak niewiarygodnie trudne, że oni po prostu nie chcieli rozmawiać. Już nawet myślałam, że się uda, bo się okazało, że jest taki pan, który mieszka na starówce w Lublinie i wychowywał się w domu dziecka dokładnie w tym samym czasie co Maria i jest otwarty, może o wszystkim poopowiadać. Okazało się, że nie, że jak przyszło do opowiadania o tym, to nie chciał. Jedyne, co mi zostało, to pojechać do domu dziecka i porozmawiać z pracownikami - mówiła pisarka o procesie zbierania informacji potrzebnych do napisania książki.

Lubelszczyzna w kryminale

W pisarstwie Marii Biernackiej-Drabik pojawiają się miejsca znane mieszkańcom Lubelszczyzny - kawiarnia Między Słowami, plac Po Farze, cukiernia Chmielewskiego, są wzmianki o Lubartowie, Firleju, jezioro Czarne. Czy Lubartów stanie się miejscem akcji kryminału Marii Biernackiej-Drabik?

- Gdy myślę, że miałabym napisać, że w Lubartowie stało się coś złego, zaczynam się bać tego. Myślę sobie: jejku, przecież mnie tutaj pogonią za takie historie! Na razie szukam pomysłu, jak to poprowadzić inaczej, ale żeby zostało coś lubartowskiego. Ale w „Za żywopłotem" jest jedno miejsce wzięte z Lubartowa, ukryte. W „Nie pytaj" lubartowskiego miejsca nie ma. Myślałam, jak to połączyć, ale Lubartów topograficznie absolutnie mi nie pasował. Tam te miejsca są ze sobą powiązane. Tam muszą być odległości takie, jakie tam są i pewne elementy topograficzne grają kluczową rolę. Nie mógł to być Lubartów, ale nie będę mówiła dlaczego, żeby nie zdradzić historii. Szukałam miejsca i nie byłam przekonana do Sosnowicy, która się tam pojawia i nazywana jest osadą. Raz się chyba pojawia hasło „Sosnowica". Jest wytłumaczone, dlaczego tak wiąże się to z bohaterami. Ja się przekonałam do tej Sosnowicy, chociaż chciałam, żeby to było niewielkie miasteczko. Sosnowica to osada, czyli coś pośredniego między wsią a jakąś taką kameralną przestrzenią. Mąż mnie przekonał do tej Sosnowicy, bo się okazało, że topograficznie genialnie leży, ma wszystko to, czego ja od niej potrzebuję. Jak sobie poczytałam historię Sosnowicy, znalazłam wiele ciekawych elementów. Sosnowica ma bardzo ciekawą historię, której nie chciałam tam wkładać do końca, bo to są też problemy z Ukraińcami z tamtych terenów. Nie chcę wprowadzać elementów, które mogłyby być kontrowersyjne albo niepotrzebnie skupiać uwagę na czym innym. Ale jest tam kościół, który był mi potrzebny, parę innych miejsc, przyroda wokół, Pojezierze Łęczyńsko - Włodawskie. A Lublin? Dla mnie te miejsca są magiczne. Pomyślałam, że dobrze by było, gdyby Zadora (kawiarnia w Lublinie - red.) była miejscem spotkań matki z córką. Do tego dochodzi jeszcze ten klimat starówki, dzisiaj to jest jedna z piękniejszych starówek. Plac Po Farze i widok z tego placu w dół, po kamieniczkach, schodach, aż do zamku, jest przepiękny - mówiła pisarka.

To jej emocje

Maria Biernacka-Drabik czuje się związana ze swoimi postaciami, nie stosuje się do zalecenia „nie przywiązuj się do swoich bohaterów". Odczuła to, gdy odczytywała na głos fragmenty książki, żeby sprawdzić, czy dobrze je napisała.

- Mnóstwo było takich momentów, kiedy po prostu sobie popłakałam, bo one mnie tak mocno ruszały. Nie tylko dlatego, że coś było związane z moim życiem. Moja mama zmarła nagle, tutaj też pojawia się motyw matki, która też nagle umiera, to są wydarzenia, które bardzo mocno odciskają piętno. Emocje Ingi związane ze śmiercią mamy są dla mnie bardzo wiarygodne, bo są to moje emocje. Ale Ingą nie jestem - mówiła pisarka.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Napastnik Podlasia już zajęty na amen

Damian Lepiarz jest zajęty! Napastnik Podlasia Biała Podlaska poślubił Julię.

29-latek powiedział sakramentalne „tak” swojej miłości życia. Julia pochodzi z Krosna. Parą byli osiem lat. Ślub odbył się w pięknym kościele w Porębach Dymarskich, zaś wesele w Oranżerii w Komorowie. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Kochajcie się i bądźcie zdrowi.

Wiecie, na jakie kolejne wiadomości czekamy? Powodzenia!

mp

Ślub napastnika Podlasia Biała Podlaska odbył się w pięknym kościele w Porębach Dymarskich, zaś wesele w Oranżerii w Komorowie

Witamy na świecie

Miłosz Mazurek, Trawniki
ur. 11 lipca, g. 10:45, 3390 g, 56 cm. Rodzice: Kamila i Daniel

Michalina Baryła, Stoczek, g. Czemierniki
ur. 12 lipca, g. 7:29, 2880 g, 51 cm. Rodzice: Żaneta i Robert

Zosia Oleksińska, Wygnanów
ur. 10 lipca, godz. 00:44, 4490 g. Rodzice: Monika i Leszek. Rodzeństwo: Marcin, Mateusz, Patryk, Mikołaj, Sylwia i Rafał

Leon Zakrzewski, Zarzec Ulański
ur. 6 lipca, g. 2:04, 3160 g, 55 cm. Rodzice: Karolina i Karol. Rodzeństwo: Magda, Szymon, Julia

Lenka Wójcik, Nowa Wieś
ur. 9 lipca, g. 16:05, 2980 g, 52 cm. Rodzice: Magda i Damian

Karol Kolasa, Kresew, gm. Borki
ur. 11 lipca, g. 11:57, 4290 g, 59 cm. Rodzice: Natalia i Michał

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- mailem: kontakt@24wspolnota.pl,
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641,
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji.

Ewa Jaszczak

Merry, Katarzyna Mazurek, Puławy

Gonzo, Adam Mrozik, Biała Podlaska

Alice, Magdalena Artecka, Chotyłów

Snowy, Magdalena Rola, Lubartów

Fafik, Michał Kaczor, Sielczyk

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Walery Pisarek (1931 - 2018) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Dwór w Jaszczowie w latach dwudziestych XX wieku. Na pierwszym planie jego ówczesny właściciel, minister Juliusz Poniatowski

Wywodzący się z Jaszczowa profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Śląskiego Walery Pisarek był pierwszym uczonym lingwistą, który potrafił tajnikami właściwie używanej polszczyzny zainteresować masowego odbiorcę

Co ciekawe: brat Wandy, Walery Bagiński, został skazany w 1923 roku na karę śmierci za rzekomy udział w spisku prowadzącym do wysadzenia Cytadeli Warszawskiej: w wybuchy zginęło ok. 30 osób. Odpowiedzialnością obciążono dwóch oficerów podejrzewanych o skłonności komunistyczne. Dowody były dość słabe, jeśli nie ewidentnie lipne. Ostatecznie postanowiono o wzajemnej wymianie na polskich szpiegów pojmanych przez Sowietów. W ostatniej chwili obaj w mocno niejasnych okolicznościach zostali zastrzeleni przez polskiego konwojenta. Profesor imię „odziedziczył" właśnie po nim.

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Jego radiowe pogadanki, językoznawcze felietony w prasie, wykłady akademickie, ogólnopolskie, relacjonowane „na żywo" przez Polskie Radio dyktando były intelektualnymi perełkami, na których wychowały się pokolenia. Uczył nie tylko gramatyki i składni, ale również o społecznych funkcjach języka i celach skutecznej komunikacji. Odbiorcami byli nie tylko „robiący w słowie" dziennikarze, pisarze, nauczyciele czy liderzy społeczni, ale i zaciekawieni przystępną i otwartą formą zwykli użytkownicy polszczyzny.

Swoją córkę uczył też innych rzeczy. Umiejętności, które w jego barwnym życiu okazały się zupełnie kluczowe i bezcenne.

Pisze pani Dorota Krzywicka-Kaindel:

...Mogłam się była domyślić jego przeszłości więziennej z opowieści, żartów i sztuczek, którymi mnie zabawiał w dzieciństwie. Były tam więc nubaszne żarty z fikcyjną postacią prokuratora Cholewińskiego w tle, były instrukcje, jak zrobić sałatkę śledziową, mając tylko cebulę, jak ugotować wodę na grzałce z żyletki, jak, będąc zdrowym, dostać gorączki, jak wywołać wrażenie, że ma się całą rękę we krwi bez cięcia skóry, a nawet... jak trzymać nóż, zadając cios, i jak się przed przeciwnikiem bronić. Kiedy byłam trochę starsza, tata uczył mnie, jak pisać na maszynie, żeby utrudnić identyfikację sprzętu, jak ukrywać bibułę, a nawet jak prowadzić rozmowy w mieszkaniu, uniemożliwiając ich podsłuchiwanie...

Jednoosobowe biuro promocji Jaszczowa

Ale cała ta opowieść zaczęła się w dworku w Jaszczowie. Miejscowość w powiecie łęczyńskim ma niebanalną i godną uwagi historię, ale wiele osób dowiadywało się o niej z powodów ściśle „gramatycznych". Od profesora studenci ze wszystkich stron kraju mogli usłyszeć w czasie obleganych wykładów, że jedyna prawidłowa odmiana w celowniku nazwy dwóch wsi z jego rodzinnych stron to ku „Jaszczowowi" i „Milejowowi". Bo związany głównie ze środowiskiem naukowym Krakowa i Śląska uczony zawsze podkreślał swój lokalny patriotyzm, pietyzm dla rodzinnej miejscowości. Poświęcił jej wiele uwagi naukowej, a nawet brał czynny udział w zaprojektowaniu herbu.

Dwór Kickich, Rostworowskich i Poniatowskich

Pierwsza pisana wzmianka o Jaszczowie pochodzi z roku 1437. Posiadaczami tych dóbr byli Mikołaj i Pełka Jaszczowscy. W XV wieku poświadczonymi właścicielami byli Zdląk Jaszczowski z synami Janem, Jędrzejem i Stanisławem oraz synowcem Bernardem. W XVII wieku wieś należała do rodziny Spinków herbu Prus i Suchodolskich. W tym czasie Jaszczów był poważnym ośrodkiem ruchu ariańskiego. Suchodolscy wznieśli tutaj okazały zbór, który dziś można oglądać tylko na rysunku. W niedużej odległości od dworu zachowała się natomiast góra zwana Arianką, do jej zbocza przylega kopiec, który według tradycji ma być grobem ariańskim - faktycznie mieścił jakieś trumny i kości. Kolejnymi właścicielami byli Drewnowscy i Potoccy, a od 1812 roku hrabia Onufry Kicki — kasztelan Księstwa Warszawskiego i marszałek Trybunału Lubelskiego. Dwór w Jaszczowie został zbudowany w początkach XIX wieku dla Ludwika Kickiego, wybitnego oficera armii Księstwa Warszawskiego, weterana m.in. bitew pod Możajskiem (Borodino) i Lipskiem, gdzie niemal do ostatnich chwil towarzyszył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Po upadku Cesarza złożył dymisję i przez kilka lat prowadził życie hreczkosieja (z drobną skłonnością do bibek i hazardu...) w kilku rozrzuconych po Lubelszczyźnie majątkach. To na progu dworku w Jaszczowie przyjął deputatów, którzy przyjechali prosić go o przystąpienie do powstania, co ochoczo uczynił. Kiedy poległ śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką, majątek odziedziczyła po nim jego żona, Natalia z Bispingów. Oprócz kapitalnych pamiętników zostawiła po sobie prace archeologiczne dotyczące najbliższej okolicy Jaszczowa. Kolejnymi właścicielami byli m.in. Rostworowscy, Poniatowscy - dziedzicem był m.in. Juliusz, kilkukrotny minister rolnictwa w czasach II Rzeczypospolitej.

Sielska siedziba na niedoczekaną emeryturę

Wiosną 1931 roku Edward Pisarek kupił w prezencie żonie resztówkę rozparcelowanego majątku razem z domostwem. Dobrze sytuowany urzędnik najwyraźniej mniemał, że na starość będzie tu pędził niespieszny żywot wiejskiego emeryta. Nie było mu to jednak dane. Na emeryturę przeszedł w wieku lat 44 i oddał się pasji naukowej. Napisał doktorat o sowieckich kołchozach, gdzie jasno udowodnił, że wyzysk pańszczyźniany w czasach cara to był w porównaniu z komunistami drobiazg (w tamtych czasach wiele osób miało jeszcze wątpliwości!!!). Z pewnością taka domowa formacja intelektualna była jednym z powodów późniejszego radykalnego sprzeciwu latorośli wobec powojennego reżimu. W sierpniu 1939 roku Edward został powołany do służby w zarządzie kolei. Jesienią aresztowali go Sowieci. Dopiero po kilku latach rodzina dowiedziała się, że umarł w 1940 „na nieludzkiej ziemi". Władzie próbowały tłumaczyć, że zmarł na zapalenie płuc w Rybniku. Okazało się po latach, że owszem: tak jak miejscowość na Śląsku nazywa się też jakiś koniec świata w sercu Rosji...

Rajskie dzieciństwo

Pisarkowie mieli dwoje dzieci. Urodzoną w 1929 roku Felicję Edwardę Wandę oraz o dwa lata młodszego Walerego Leszka Edwarda. W dworze w Jaszczowie panowała szczególna atmosfera. Ojciec był dawnym konspiratorem Polskiej Partii Socjalistycznej, rodzina matki, Wandy z Bagińskich, również była mocno zaangażowana w czasie zaborów w działalność konspiracyjną. Byli w niej uczestnicy powstania styczniowego, zesłańcy na Sybir oraz członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej. Należała do niej także Wanda. Co więcej: kiedy pierwsza miłość jej życia, Marian Chaciewicz, nie zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego latem 1920 roku, natychmiast zwróciła mu pierścionek!

Genius loci też był specyficzny: okolica rozkwitała gospodarczo m.in. za sprawą zmysłu organizacyjnego sąsiadów z nieodległego Milejowa Rostworowskich. Świat ten rozsypał się w proch w momencie wybuchu II wojny światowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Bronisław Trentowski (1808 - 1869) - z Opola pod Włodawą do niemieckich uniwesytetów

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

...W r. 1819, w którym ukończyłem 11 lat życia, posłał mnie ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazyum... - pisze w autobiografii jeden z najciekawszych, a przy tym nieocenianych polskich filozofów XIX stulecia. Pijarska szkoła w Łukowie była żyzną glebą dla wzrostu ambitnego i zdolnego młodzieńca.

...Ponieważ zaś już w domu zapoznałem się dostatecznie z początkami nauk i pałałem miłością do szerszej wiedzy, przeto mogłem łatwo kształcić się, okazać pilność nauczycielom i przodować wkrótce wszystkim moim rówieśnikom. Ukończywszy trzy niższe klasy w Łukowie, udałem się do Warszawy. Tu ukończyłem czwartą i piątą klasę. Wróciłem na koniec do Łukowa, ukończyłem szóstą i ostatnią klasę i otrzymałem świadectwo dojrzałości. W sześciu latach przebiegłem przez sześć klas gimnazyalnych, a w każdej byłem pierwszy i nagradzano mnie najwyższą szkolną nagrodą. W szóstej klasie zostałem princeps iuventutis i w tej klasie, przejęty miłością dla filozofii, postanowiłem jej poświęcić studya, a przez nią oddać się fizyologii - wspomina Trentowski.

Kiedy w Łukowie na spacerach dyskutowano o Wolterze

Trentowski sam, jako już dojrzały myśliciel i uczony, będzie wspominał łukowskie czasy. Był to dla niego okres pierwszych intelektualnych przygód. Na jakim poziomie stała pijarska szkoła? W dzisiejszych czasach losowego, jak się wydaje, ustalania list lektur i rugowania z programów wszystkiego, co mało praktyczne, tematyka nauczania i jego jakość mogą wręcz szokować: *...Przenoszę się z nad Renu przypomnienia siłą w 1823 rok i do Łukowa w Polsce. Jam był onego czasu uczniem szkół wojewódzkich i Prymusem w klasie piątej, a ksiądz Puławski moim nauczycielem, który pomiędzy innymi przedmiotami, wykładał literaturę polską i naukę moralną. Wziął mię jednego razu z sobą na przechadzkę do najbliższego lasu. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach, o Barbarze Felińskiego, Mickiewiczu, Klasyczności i Romantyczności. Przyszła kolej na La-Harpowe prawo estetyczne, święcące się u nas podówczas: „L`art, c`est l`imitation de la belle nature"* (sztuka jest naśladownictwem natury - ZS). *To powiodło nas do Russa i do jego prawa moralności: „vivez d`après la nature"* (żyć zgodnie z naturą - ZS). *Nicowałem już wtedy ostro i jedno i drugie z tych praw, odmawiając naturze i Estetyki i Etyki. A ksiądz Puławski, który był naturalistą, bronił natury, lecz party ode mnie śmiało i silnie, zmodyfikował prawo Russa w sposób następujący: „Vivez d`après la nature humaine!"* (żyć zgodnie z naturą ludzką - ZS).

Fot.zdjęcie z roku ok. 1909, z portalu fotopolska.eu

Popijarska kolegiata Przemienienia Pańskiego w Łukowie. To przy niej istniała szkoła, w której nauki pobierał Trentowski. Zdolny młodzieniec wiele zyskiwał nie tylko w ławie, ale również w czasie przechadzek z kontrowersyjnym księdzem Pułaskim, z którym toczył długie filozoficzne dysputy

> **Ze złotych myśli Trentowskiego:**
> **Kto jeszcze nie stanął na takim wykształcenia stopniu, że z każdą kobietą mógłby żyć szczęśliwie, ten niechaj się nie żeni**

Było się od kogo uczyć...

Dodajmy, że rzeczony ksiądz Kazimierz Pułaski, mimo że z racji na wielką pasję do niewiast i wina często przenoszony przez władze zakonne z miejsca na miejsce (nihi novi sub sole...), wszędzie dawał się poznać nie tylko jako wybitny dydaktyk (kiedy, tym razem z przyczyn politycznych, usuwano go z gimnazjum pijarskiego w Warszawie, młodzież podniosła regularny bunt!!!), ale też motor wszelkich organizacji niepodległościowych i później odegrał doniosłą rolę w czasie powstania listopadowego, gdzie był jednym z liderów lewicowego skrzydła Towarzystwa Patriotycznego. W czasie tzw. rewolty sierpniowej biegał po Warszawie z krzyżem w ręku, nawołując do powieszenia wszystkich podejrzanych o szpiegostwo, rosyjskich jeńców, Żydów i jeszcze Maurycego Mochnackiego.

Filozof w ułańskim siodle

Po ukończeniu szkoły w Łukowie kontynuował nauki w Warszawie, najpierw w gimnazjum pijarów, a potem na Uniwersytecie w Warszawie. Po otrzymaniu tytułu magistra filologii na cztery miesiące pojechał słuchać wykładów do Paryża. Po 1828 roku przez dwa lata pracował jako nauczyciel gimnazjalny w prowincjonalnym Szczuczynie. Na wieść o wybuchu wojny polsko-rosyjskiej na ochotnika, wraz z gromadą niewiele młodszych od siebie uczniów, zaciągnął się do armii. Oczywiście na początku wszyscy podejrzewają, że do prawdziwej liniowej wojaczki uczony nie nadaje się zupełnie. Wysyłają go do Augustowa jako gwardię honorową, po powrocie do Warszawy zostaje redaktorem biuletynu wojskowego. Kiedy jednak dochodzi do kampanii wiosennej i gryzipiórkowie znajdują się w siodle:

...Wtedy zbliżył się nieprzyjaciel, a z nim cała groza wojny, najspieszniej więc zamieniłem pióro na miecz i zaciągnąłem się do pierwszego szwadronu jazdy, czyli ułanów. Zabiegliśmy drogę nieprzyjacielowi pod Sierocinem. Pierwsza ta bitwa Polski z Moskwą była także pierwszą moją potyczką. Niedługo potem walczyłem pod Grochowem, gdzie przez trzy dni srożyła się najstraszliwsza rzeź, a wojsko Dybicza poniosło bardzo wielką klęskę. Po bitwie pod Grochowem przeszedłem do siódmego szwadronu jazdy i w nim pozostałem do końca wojny. Walczyłem potem pod Ciechanowcem i Nurem, Ostrołęką, Sero-Komlą, Kockiem, Bodzanowem, Raciążem, Janowem i Jastrzębiem. Jedenaście więc razy byłem w ogniu nieprzyjacielskim i jedenaście razy wyszedłem, wyjąwszy dwie małe rany, cało z najwyższego niebezpieczeństwa. Jako prosty żołnierz rozpocząłem bohaterski (żołnierski) okres mego życia, który zakończyłem stopniem pod porucznika (subcenturio). Życie żołnierskie nauczyło mnie wiele. Mogę teraz na koniec znosić upał i mróz, głód i pragnienie, znosić ciężkie trudy, a wzbogacony doświadczeniem poznałem lepiej i siebie i ludzi...

Zbigniew Smółko

REGION NA DAWNEJ MAPIE

Węgrzy w Końskowoli!

Zdjęcie z węgierskiego archiwum narodowego, wykonane najpewniej w 1916 roku. Wojska Państw Centralnych: Niemiec i Austro-Węgier na Lubelszczyznę weszły w sierpniu 1915 roku. Miasto uległo niemal całkowitemu zniszczeniu, ocalało tylko kilkanaście budynków w zachodniej części rynku. Z powierzchni ziemi zniknęła pamiętająca Czartoryskich dzwonnica i gospodarcze zabudowania przykościelne. Spłonęły również szpital, żydowski dom modlitwy, a uszkodzona została synagoga.

REG

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Radzyń!

O najważniejszym pałacu Lubelszczyzny

Porównanie z rokokowym założeniem parkowo-pałacowym w Radzyniu Podlaskim wytrzymują bez szwanku na renomie Wilanów, Sanssouci w Poczdamie i Wersal. Jakub Fontana w najwyższej formie, rzeźby Jana Chryzostoma Redlera, najładniejsza w Polsce Oranżeria...

Książka „Mecenat dawnych właścicieli Radzynia Podlaskiego a rozwój centrum kulturalnego na Podlasiu w połowie XVIII wieku" jest zbiorem materiałów pokonferencyjnych z konferencji, która miała miejsce w Radzyniu Podlaskim w 2019 roku. Są tu teksty uczonych różnych specjalności. Wiele z nich, nawet jeśli nie mają waloru pionierskiego, to wprowadza do szerszego obiegu czytelniczego informacje na tematy dotychczas traktowane peryferyjnie: postać ojca współfundatorki Pałacu Marianny Jana Stanisława Kątskiego, ekonomicznych podstaw działalności Eustachego Potockiego, budowy Pałacu jako wypowiedzi ideowej i manifestacji określonego światopoglądu i statusu politycznego. Niesłychanie interesujące jest studium dotyczące twórczości skrzypcowej jednego z najznakomitszych rezydentów - Karola Lipińskiego, syna miejscowego koncertmistrza.

Rzecz jest wydana niesłychanie elegancko, z dobrym i bogatym doborem ilustracji, wszystko bardzo przystępne i strawne dla każdego, kto jest choć odrobinę zainteresowany historią regionu. Dla miłośników Radzynia i dziejów polskiej magnaterii - rzec zupełnie obowiązkowa. Wydawcą jest Wydawnictwo Ruthenus - Rafał Barski.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 56ad639c8b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik wraca do gry. Zupełnie przebudowany skład

Po trwającej siedem tygodni przerwie pierwszoligowcy wracają do rywalizacji. Już w najbliższy weekend rusza Betclic 1. Liga. Jak wystartuje zupełnie przebudowany Górnik? - to pytanie zadają sobie kibice zielono--czarnych.

Po sezonie 2023/2024 z Górnika odeszło aż 11. piłkarzy, w tym tak ważni gracze, jak noszący opaskę kapitana bramkarz Maciej Gostomski czy szef linii obrony Lukas Klemenz. W ostatnim tygodniu działacze klubu z Łęcznej podpisali kontrakty z czterema zawodnikami.

Strzelał w 3. Lidze

O tym, że Górnik Łęczna interesuje się Kamilem Orlikiem, pisaliśmy już w połowie czerwca. 24-latek był testowany w Motorze Lublin, beniaminku PKO Ekstraklasy. Żółto-biało--niebiescy nie zdecydowali się jednak na zatrudnienie tego napastnika. 10 lipca, zielono--czarni oficjalnie poinformowali o zakontraktowaniu ofensywnego piłkarza. To umowa na rok z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Urodzony w Tarnowie zawodnik ma za sobą bardzo dobry sezon. Grał w trzecioligowej Siarce Tarnobrzeg, jego zespół zajął drugie miejsce w grupie IV 3. Ligi, tuż za Wieczystą Kraków. Strzelił 19 goli w 32. ligowych występach.

Wielokrotny mistrz kraju

Kolejnym wzmocnieniem składu jest Dominykas Barauskas, urodzony w Wilnie środkowy obrońca. Ma 27 lat, a w piłkarskim CV trzy mistrzostwa Litwy i pięć Pucharów Litwy. W ojczyźnie grał m.in. w Żalgirisie Wilno, Stumbrasie Kowno czy Suduvie Mariampol.

W barwach Stali Mielec w sezonie 2022/2023 rozegrał osiem meczów w PKO Ekstraklasie. Z mieleckim klubem pożegnał się w czerwcu 2023 roku. Później był sprawdzany przez Resovię i Puszczę Niepołomice. Defensor ma na swoim koncie 11 występów w seniorskiej reprezentacji Litwy.

Nigdy nie grał na tym poziomie

Do środka obrony Górnik zatrudnił także 23-letniego Mateusza Brodę, który związał się z klubem do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny sezon. Ostatnie dwie kampanie spędził w trzecioligowym Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, zaliczył w tym czasie 54 występy. Jak dotąd nie grał na poziomie zaplecza Ekstraklasy.

Nastolatek z rezerw

Patryk Malamis to z kolei 19-letni boczny pomocnik, który piłkarskie umiejętności szlifował m.in. w akademii Zagłębia Lubin. Potem grał w drużynach juniorskich Rakowa Częstochowa i rezerwach tego klubu w 3. Lidze. Na koncie ma jeden występ w PKO Ekstraklasie w barwach Rakowa. Pomocnik podpisał z Górnikiem roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Wcześniej łęczyński klub zakontraktował 32-letniego bramkarza Branislava Pindrocha i 27-letniego napastnika Przemysława Banaszaka.

Zgrupowanie i sześć sparingów. Czas zaczynać

W ramach przygotowań do nowego sezonu zielono-czarni pojechali na 10-dniowe zgrupowanie do Kielc oraz rozegrali sześć sparingów. Wygrali trzy z nich, zaliczyli jeden remis i dwa razy przegrali. Szczególną uwagę kibiców zwróciła dotkliwa porażka z ekstraklasową Koroną Kielce. W każdym ze sparingów w łęczyńskiej ekipie występowali gracze testowani.

Pierwszy mecz sezonu 2024/2025 „Górnicy" rozegrają w sobotę, 20 lipca, o godz. 19.35. Zielono-czarni zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola, czyli beniaminkiem ligi.

Dominik Smagała

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Przemysław Banaszak (N, brak klubu), Dominykas Barauskas (O, brak klubu), Mateusz Broda (O, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - 3. Liga), Patryk Malamis (P, Raków Częstochowa (rezerwy) - 3. Liga), Kamil Orlik (N, Siarka Tarnobrzeg, 3. Liga), Branislav Pindroch (B, Resovia - 1. Liga), Sebastian Szczytniewski (O, Chojniczanka Chojnice - 2. Liga).

ODESZLI: Souleymane Cissé (O, Polonia Warszawa - 1. Liga), Daniel Dziwniel (O, Podbeskidzie Bielsko-Biała - 2. Liga), Enis Fazlagić (P, Wisła Kraków - 1. Liga), Damian Gąska (P, Warta Poznań - 1. Liga), Maciej Gostomski (B, Wisła Płock - 1. Liga), Lukas Klemenz (O, GKS Katowice - Ekstraklasa), Kacper Łukasiak (P, Pogoń Szczecin - Ekstraklasa), Mateusz Młyński (P, Wisła Kraków - 1. Liga), Michał Pawlik (P, Znicz Pruszków - 1. Liga), Karol Podliński (N,?), Piotr Starzyński (P, Wisła Kraków - 1. Liga)

SPARINGI GÓRNIKA

Znicz Pruszków 2:1 (1. Liga)
Pogoń Siedlce 3:1 (1. Liga)
Hapoel Beer Szewa 1:4 (izraelska ekstraklasa)
Korona Kielce 1:6 (ekstraklasa)
Izrael U-23 1:0
Wieczysta Kraków 1:1 (2. Liga)

1. KOLEJKA

Stalowa Wola - Górnik (20.07., g. 19.35), Odra - Ruch, Pogoń - Chrobry, Termalica - Warta, Płock - Kotwica, Tychy - Miedź, Stal -Arka, ŁKS - Wisła, Polonia - Znicz

Czy miliarder pomoże Wiśle? Jakubas zbawi klub?

Od kilku dni w światku piłkarskim pojawiały się takie głosy. Czy to plotka?

Dało się słyszeć, że właściciel Motoru Lublin może przejąć Wisłę Puławy. Czy Zbigniew Jakubas stworzy filię występującą w II lidze? Lublinianie są beniaminkiem Ekstraklasy. Kadra żółto--niebieskich jest pokaźna. Nie wszyscy będą otrzymywali szansę grania.

Dla Motoru byłaby to idealna okazja, by ogrywać młodych, perspektywicznych zawodników na szczeblu centralnym. Z kolei Wisła mogłaby być uratowana. Trudno sobie wyobrazić, by z dnia na dzień, bez pomocy hojnego, Duma Powiśla powstała z kolan. Grupa Azoty wycofała się z finansowania klubu mającego kilka sekcji. Jak pisaliśmy niedawno, co roku sponsor przekazywał na Wisłę po kilka milionów.

Motor ma rezerwy w IV lidze. To już nie to samo. II liga byłaby dobry wyjściem dla lublinian. Zespół grałbym na niezłym poziomie, z atrakcyjnymi rywalami. Jeśli doszłoby do takiego scenariusza, zapewne właściciel Motoru musiałby wziąć na siebie finansowanie klubu.

Czy Zbigniew Jakubas wyciągnie pomocną dłoń w stronę Wisły?

Nie jest tajemnicą, że sytuacja finansowa w Wiśle jest kiepska. Są zaległości wobec zawodników, trenerów. Ile klub jest winny MOSiR-owi? Oto jest pytanie. Jakie pieniądze klub sportowy z Puław „wisi" Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji? Odpowiedzi udzielił dyrektor placówki Dariusz Fijoł. - To 172 tysiące złotych. Uzbierała się kwota za korzystanie z szatni, pomieszczenia klubowe, rozgrywanie meczów - mówi.

Czy Jakubas uratuje Wisłę? Nie wiadomo. Wszyscy czekali na informację o obecnej sytuacji puławskiego klubu. Początkowo słyszano, że ma się pojawić komunikat. We wtorek, później czwartek. Minął piątek i nic.

A czasu jest coraz mniej. W weekend Wisłę czeka mecz inauguracyjny w II lidze. Według terminarza puławianie mają zagrać z Zagłębiem II Lubin. Tylko zaraz, na ten moment nie ma drużyny. Zespół nie trenuje. Nie ma trenera. Kiedy pojawi się jakaś informacja? To słodka tajemnica działaczy Dumy Powiśla.

Nasuwa się pytanie, a co z innymi sekcjami? Jest lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, pływanie. Jak będzie wyglądała przyszłość dzieci i młodzieży, którzy spełniają swoje marzenia właśnie w Wiśle.

mp

„Chebka" w Starze?

W jakim klubie zagra Dominik Cheba?

27-letni obrońca, który w ostatnim sezonie leczył kontuzję kolana, jest sprawdzany w Starze Starachowice. Być może wróci w rodzinne strony. „Chebka" urodził się w Iłży, a przed przenosinami do Wisły występował w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Do puławskiej drużyny trafił przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. W sumie zagrał w 105 meczach o punkty i w Pucharze Polski. Na boisku spędził 8758 minut. Zdobył jednego gola.

mp

Kołtański znów z Raczyńskim

Damian Kołtański został nowym zawodnikiem trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska.

21-letni pomocnik w minionym sezonie rozegrał 27 meczów w lidze. W sumie uzbierał 1411 minut. Zdobył jedną bramkę w starciu z Pogonią Siedlce. Do tego dołożył trzy spotkania w Pucharze Polski (210 minut).

Do Wisły trafił z Lecha II Poznań przed startem sezonu 2022/2023. W premierowych rozgrywkach zagrał 22 razy (11 minut) w lidze i zdobył pięć bramek. Kołtański nadal będzie pracował z Mikołajem Raczyńskim, który został szkoleniowcem w Polonii.

mp

Grał w Wiśle. Zagra w Resovii

Kolejny zawodnik, który reprezentował barwy Wisły Puławy, znalazł sobie nowy klub.

Danian Pavlas został nowym graczem Resovii Rzeszów. 23-latek urodzony w Magnitogorsku podpisał roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W minionym sezonie pomocnik rozegrał 27 meczów (1773 minuty) w II lidze. Zdobył jedną bramkę.

mp

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

PIŁKA NOŻNA – PKO BANK POLSKI EKSTRAKLASA

Wielki powrót na salony. Motor na starcie Ekstraklasy

Po długich 32 latach żółto-biało-niebiescy ponownie zagrają w najwyższej polskiej lidze. W ostatnich tygodniach drużyna sprawdzała swoją formę na tle rywali z różnych lig, a sztab szkoleniowy kompletował kadrę. Do zespołu dołączyli m.in. Chorwat, Senegalczyk i Słowak.

Kibice lubelskiego klubu już nie mogą doczekać się inauguracji sezonu 2024/2025 w PKO Bank Polski Ekstraklasie. Ponad trzy dekady musieli bowiem czekać na to, by zobaczyć swoją drużynę w rywalizacji w krajowej elicie. Po efektownym awansie wywalczonym w barażach, stanowisko trenera zachował Mateusz Stolarski. Metamorfozę przechodzi za to kadra beniaminka PKO Bank Polski Ekstraklasy. Ostatnio informowaliśmy o pierwszych wzmocnieniach drużyny - do lubelskiego klubu z Benevento Calcio (włoska Serie C) wypożyczony został 24-letni środkowy pomocnik Krzysztof Kubica, kontrakt z Motorem podpisał też Marek Bartoš, 27-letni słowacki środkowy obrońca.**Wyceniony na ćwierć milionaMotor** kupił natomiast Chorwata Ivana Brkicia. 29-latek w przeszłości reprezentował swój kraj w kadrach młodzieżowych. Do lipca 2018 roku występował wyłącznie w klubach z rodzimej ligi. Następnie grał dla bośniackiej drużyny Zrinjski Mostar, łotewskiego Ryga FC, a ostatnio azerskiego Neftchi Baku, gdzie w 68 meczach zachował 28 czystych kont. Ten mierzący 194 cm wzrostu golkiper przychodzi do Motoru, żeby się odbudować. W tym roku wziął bowiem udział tylko w dwóch ligowych spotkaniach i jednym starciu Pucharu Azerbejdżanu.

Motor wykupił chorwackiego golkipera na zasadzie transferu gotówkowego. Suma nie została ujawniona, ale portal Transfermarkt wycenia jego wartość rynkową na 250 tysięcy euro.

Drugi Senegalczyk

Senegalski środkowy pomocnik Christoper Simon przebywał w klubie od końcówki czerwca, a więc trenerzy bardzo skrupulatnie testowali jego umiejętności. Podpisał z Motorem kontrakt do czerwca 2026 roku.

Do tej pory 24-latek reprezentował senegalski AS Generation Foot, czyli klub partnerski francuskiego FC Metz. W dotychczasowym zespole zdążył zagrać nawet spotkania w afrykańskiej Lidze Mistrzów. Jego agentem jest Ireneusz Hurwicz, a więc również pośrednik Mbaye Jacquesa Ndiaye, senegalskiego napastnika Motoru, który do Lublina trafił w styczniu br. **Mistrz Polski z Eintrachtu Braunschweig?**

Z drużyny odeszli Michał Żebrakowski, Dawid Kasprzyk, Kamil Wojtkowski, Przemysław Szarek, Damian Sędzikowski i Piotr Kusiński. Lada moment zespół opuścić mogą jeszcze Kacper Śpiewak, Mariusz Rybicki, Dariusz Kamiński i Łukasz Budziłek. Media informowały natomiast, że blisko klubu są Michał Kaput z Piasta Gliwice oraz Kaan Caliskaner z Eintrachtu Braunschweig, który w poprzednim sezonie zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok.

Na początek Raków

Tymczasem Motor rozegrał pięć sparingów, z których dwa wygrał, dwa zremisował i jeden przegrał. Żółto-biało-niebiescy byli na kilkudniowym zgrupowaniu w Kępie koło Sochocina.

SPARINGI MOTORU

Korona Kielce 1:1 (Ekstraklasa)
Widzew Łódź 2:1 (Ekstraklasa)
Resovia 1:0 (2. Liga)
Znicz Pruszków 0:3 (1. Liga)
Radomiak Radom 1:1 (Ekstraklasa)

1. KOLEJKA

Motor - Raków (21.07., g. 20.15), Cracovia - Piast, Katowice - Radomiak, Jagiellonia - Puszcza, Lech - Górnik, Legia - Zagłębie, Pogoń - Korona, Stal - Widzew, Śląsk - Lechia

Pierwszym rywalem lublinian będzie Raków Częstochowa, siódma drużyna poprzedniego sezonu PKO Ekstraklasy. Motor będzie gospodarzem tego meczu. Pierwszy gwizdek w niedzielę, 21 lipca, o godz. 20.15.

Dominik Smagała

TRANSFERY MOTORU

PRZYSZLI:
Marek Bartoš (O, FK Železiarne Podbrezová - słowacka ekstraklasa), Ivan Brkić (B, Neftçı Baku - azerska ekstraklasa), Krzysztof Kubica (P, Benevento Calcio - włoska 3. Liga), Christopher Simon (P, Génération Foot - senegalska ekstraklasa)

ODESZLI:
Dawid Kasprzyk (N, Chełmianka Chełm - 3. Liga), Piotr Kusiński (P, ?), Jakub Lis (O, Pogoń Szczecin - Ekstraklasa), Damian Sędzikowski (P, ?), Przemysław Szarek (O, Chrobry Głogów - 1. Liga), Kamil Wojtkowski (P, Stal Stalowa Wola - 1. Liga), Michał Żebrakowski (N, Pogoń-Sokół Lubaczów - 3. Liga)

KOSZYKÓWKA – ORLEN BASKET LIGA KOBIET

Sukcesy sportowe to radość dla kibiców, ale też problemy dla zarządu klubu

- W najbliższej kampanii trzeba skorzystać z doświadczenia koszykarek zagranicznych, przełożyć je na młodzież i wydobyć z tej grupy to, co najlepsze - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" i Lublin24.pl Rafał Walczyk, prezes Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

W Po poprzednim sezonie z klubu odeszło 10 koszykarek, co można nazwać rewolucją w składzie. To oznacza, że byliście bardzo niezadowoleni z osiągniętego wyniku?

Myślę, że każdy był niezadowolony, ale to nie oznacza, że akurat wszystkie koszykarki odeszły z tego powodu. Nie ukrywamy, że podjęliśmy rozmowy z kilkoma z nich i chcieliśmy nawiązać współpracę. To nigdy nie odbywa się tak, że chcemy wszystkie zawodniczki wymienić. Czasami po prostu oczekiwania finansowe są w naszej ocenie zbyt duże. Uważam, że jeżeli zagraliśmy słabszy sezon, niż poprzednie i można wskazać kilka zawodniczek, które dalej mogłyby u nas grać, ale nie pokazały jeszcze swojej wartości, to powinniśmy rozmawiać ewentualnie o korekcie wynagrodzenia, a nie podwyżce. Były pewne rozmowy, ale nie zmierzały w tym kierunku, w którym obie strony, by chciały. Po drugie, w składzie na nadchodzący sezon postawiliśmy głównie na koszykarki sprawdzone i ograne w polskiej lidze. One raczej nie powinny nas zaskoczyć tematami aklimatyzacji, które często się pojawiały. Były problemy z pogodą w Polsce, czy różnymi innymi rzeczami. Myślę, że tym razem do tego nie dojdzie i będziemy mogli się skupić w stu procentach na grani. Mamy też grupę polskich zawodniczek, które oczywiście nie są ultra doświadczone, ale moim zdaniem każda z nich ma ogromny potencjał do tego, aby stać się wiodącą postacią w Orlen Basket Lidze Kobiet. Wierzę, że ten sezon pokaże przede wszystkim kunszt trenerski Krzysztofa Szewczyka, który od blisko 11 lat udowadnia, że jest osobą, na którą warto stawiać i w tej lidze potrafi wygrywać z każdymi. W najbliższej kampanii trzeba skorzystać z doświadczenia koszykarek zagranicznych, przełożyć je na młodzież i wydobyć z tej grupy to, co najlepsze. Wierzę, że to się uda, bo jak spojrzymy w historię, to młode zawodniczki naprawdę się u nas wybijały i pokazywały swoją wartość. Na pewno przed nami trudny sezon. Nie chcę składać żadnych deklaracji. Nauczony poprzednimi rozgrywkami, patrzę tylko na najbliższy mecz. Aktualnie mogę powiedzieć, że mamy wstępne informacje, że gramy w Superpucharze Polski z zespołem z Polkowic, więc na razie na tym się skupiamy.

W Dokonaliście zmian również w sztabie szkoleniowym?

Doszło do zmiany trenera przygotowania fizycznego. Nie była ona podyktowana względami merytorycznymi. Nie mamy żadnych zarzutów do poprzedniego trenera, który dalej pracuje w klubie przy lekkiej atletyce, ale jego obowiązki służbowe nie dają nam możliwości działań w takim zaangażowaniu czasowym, jakiego byśmy oczekiwali przy koszykówce. Korekta wynika z faktu, że chcemy wprowadzić więcej treningu motorycznego, co będzie wymagało częstej obecności trenera. W tym przypadku praca zawodowa uniemożliwiałaby pełną dyspozycyjność.

Fot. Karol Kurzępa

- Wierzę, że ten sezon pokaże przede wszystkim kunszt trenerski Krzysztofa Szewczyka - mówi Rafał Walczyk, prezes Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

Rozmawiał Karol Kurzępa

PIŁKA NOŻNA – LIGA MISTRZÓW

Liga Mistrzów w Lublinie. Znamy ceny biletów

Lada moment Motor Lublin rozpocznie sezon ekstraklasy, ale to niejedyna piłkarska atrakcja, która czeka kibiców w Lublinie. W eliminacjach do Ligi Mistrzów na lubelskim obiekcie zagra również Dynamo Kijów. Poznaliśmy termin oraz cennik biletów na pierwszy mecz zespołu z Ukrainy.

Prestiżowe rozgrywki zawitają na Arenę Lublin, bo swoje mecze na tym stadionie rozgrywać będzie Dynamo Kijów. Wicemistrzowie Ukrainy z powodu wojny nie mogą rozgrywać domowych spotkań w kraju, więc wybrali do tego lubelski obiekt. Już 23 lipca o 20 rozegrają pierwszy mecz II rundy eliminacji Ligi Mistrzów z Partizanem Belgrad.

Z oficjalnego profilu Areny Lublin w mediach społecznościowych dowiadujemy się również, że rozpoczęła się sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny nie są wygórowane, bo najtańsze wejściówki kosztują 37 złotych. Za kolejne zapłacić trzeba 39 zł, 44 zł, 49 zł, 65 zł, a na sektor VIP 300 zł. Najtańszy bilet normalny na Ligę Mistrzów jest więc tańszy, niż wejściówki na domowe mecze Motoru Lublin, które zaczynają się od 42 złotych. Wejściówki nabyć można m.in. na stronie ticketsbox.com.

Dynamo Kijów jest obecnie wicemistrzem kraju już po raz 13 w historii. Wcześniej aż 16 razy wygrywało mistrzostwo Ukrainy i raz stawało na najniższym stopniu podium. Dynamo to uznana w świecie marka, o czym świadczy również obecność piłkarzy tego klubu na Euro 2024. W kadrze Ukrainy było ich aż sześciu.

W poprzednim sezonie na Arenie Lublin również odbywały się mecze europejskich pucharów, ale była to Liga Konferencji Europy. Swoje domowe mecze na lubelskim obiekcie rozgrywała Zoria Ługańsk.

Kacper Ciuksza

REG

eprasa.pl 56ad639c8b

Jaworski, Korol, Żmuda, Kania zwycięzcami klasyfikacji

Sezon 2023/2024 w Klasie Okręgowej przeszedł do historii. Przedstawiamy statystyki, które przygotował bramkarz Lutni Piszczac - Damian Kaczmarek.

Daniel Korol (w środku) zaliczył najwięcej asyst w „Okręgówce"

Warto zwrócić uwagę na najlepszego strzelca. Aż 42 gole zdobył Rafał Jaworski. Drugich: Marcina Mroza oraz Tomasza Tuttasa wyprzedził aż o 19 trafień. Najlepszym bramkarzem został Aleksander Żmuda. Golkiper Orląt Łuków aż 12 razy zachował czyste konto. O jeden mecz mniej bez puszczonego gola miał Łukasz Bierdziński z Az-Budu Komarówka Podlaska.

A jeśli już o Az-Budzie. Daniel Korol został najlepszym asystentem Klasy Okręgowej. „Dani" zanotował 19 kluczowych podań przy trafieniach. No i „kartkowicze". Kacper Kania oraz Krystian Garbacik zobaczyli po 12 napomnień. „Wygrał" pierwszy z nich, który dodatkowo został ukarany jedną żółtą kartką.

KLASYFIKACJA ASYSTENTÓW
1. D. Korol AZB 19
2. J. Rożen ŁAZ 15
3. Ł. Samociuk MŁO 14
4. B. Chojniak ORŁ 13
4. A. Siemieniuk ORŁ 13
4. S. Sowisz ORŁ 13
7. A. Chomiuk VIC 11
7. P. Stosio BBZ 11
7. T. Tuttas LUT 11
10. R. Jaworski ORŁ 10
10. J. Perkowski POD 10
12. A. Hołownia LUT 9
12. A. Kaliński ORZ 9
12. S. Koczkodaj UNŻ 9
12. J. Mazurek ORŁ 9

KLASYFIKACJA CZYSTYCH KONT
1. A. Żmuda ORŁ 12
2. Ł. Bierdziński AZB 11
3. K. Sidor MIL 8
4. D. Kaczmarek LUT 7
5. Sz. Rutkowski ORL 6
6. W. Dejneka POD 5
6. R. Diehtar POD 5
6. M. Dzido SOK 5
6. Sz. Napiórkowski POD 5
6. K. Stężała UNŻ 5
11. P. Adamczyk UNK 4
11. M. Piszcz UNK 4
13. R. Nowacki ORZ 3
13. M. Ochnio ŁAZ 3
15. D. Bojanek BBZ 2
15. K. Kender KUJ 2
15. M. Kwaśny UNŻ 2
15. J. Węgrzyn ORL 2
19. I. Bartnik ORL 1
19. B. Bijata AZB 1
19. R. Bocian ORZ 1
19. O. Kasperek LUT 1
19. J. Krzewski VIC 1
19. K. Kuś KUJ 1
19. N. Łukaszuk MŁO 1
19. D. Mućko LUT 1

KLASYFIKACJA STRZELCÓW
1. R. Jaworski ORŁ 42 (4RK)
2. M. Mróz AZB 23
2. T. Tuttas LUT 23 (6RK)
4. K. Borkowski AZB 22 (5RK)
5. K. Waniowski VIC 21 (5RK)
6. D. Ptaszyński UNŻ 20 (2RK)
7. D. Rosłoń UNK 19
7. A. Siemieniuk ORŁ 19
7. M. Lecyk MŁO 19 (3RK)
10. E. Mazurek MIL 16 (1RK)
11. A. Chomiuk VIC 15 (2RK)
11. K. Bednarczyk KUJ 15 (4RK)
11. D. Osiak KUJ 15 (8RK)
14. B. Chojniak ORŁ 14
14. A. Hołownia LUT 14
14. B. Kłoda ORŁ 14
14. R. Szustek ŁAZ 14 (3RK)
18. D. Korol AZB 13

Aleksander Żmuda (Orlęta Łuków) zachował najwięcej czystych kont ze wszystkich bramkarzy w Klasie Okręgowej

Rafał Jaworski wykręcił niesamowity wynik. Gracz Orląt zdobył aż 42 gole i został królem strzelców

18. N. Ramotowski LUT 13
20. Ł. Kiryło BBZ 12
20. P. Stosio BBZ 12
20. A. Kaliński ORZ 12 (4RK)
20. A. Korolczuk ORL 12 (5RK)
24. S. Koczkodaj UNŻ 11 (1RK)
25. M. Baran SOK 10
25. M. Pawelec UNŻ 10
25. J. Perkowski POD 10
25. D. Sikora POD 10 (2RK)

KLASYFIKACJA „KARTKOWICZÓW"
1. K. Kania AZB 12 (11 żk/1 czk)
2. K. Garbacik UNŻ 12 żk
3. Ł. Ebert ŁAZ 11 żk
3. J. Giś LUT 11 żk
3. S. Sowisz ORŁ 11 żk
5. P. Szlaski UNK 10 (8 żk/2 czk)
6. J. Kolęda MIL 10 żk
6. I. Paczuski AZB 10 żk
8. M. Lecyk MŁO 9 (8 żk/1 czk)
9. R. Cieślak UNK 9 żk
9. E. Mazurek MIL 9 żk
9. M. Orzechowski ORZ 9 żk
9. J. Rybka ORŁ 9 żk
9. P. Stosio BBZ 9 żk
14. P. Zarzycki ŁAZ 8 (7 żk/1 czk)

LEGENDA
POD - Podlasie II Biała Podlaska,
UNŻ - Unia Żabików,
SOK - Sokół Adamów,
BBZ - Bad Boys Zastawie,
ORZ - Orzeł Czemierniki,
ŁAZ - ŁKS Łazy,
LUT - Lutnia Piszczac,
ORŁ - Orlęta Łuków,
KUJ - Kujawiak Stanin,
VIC - Victoria Parczew,
MŁO - Młodzieżówka Radzyń Podlaski,
UNK - Unia Krzywda,
AZB - Az-Bud Komarówka Podlaska,
MIL - Agrotex Milanów

mp

Grom ma trenera. Świetny wybór

Robert Różański został szkoleniowcem spadkowicza z IV ligi - Gromu Kąkolewnica

W Kąkolewnicy jest nowy szkoleniowiec.

Następcą Adriana Świderskiego został Robert Różański. 52-latek ostatnio pracował w Victorii Parczew, z którą zrobił awans do Klasy Okręgowej. Wcześniej odpowiadał za wyniki: Orląt Łuków, Podlasia Biała Podlaska, Huraganu Międzyrzec Podlaski, Orląt Radzyń Podlaski, LZS-u Dobryń, Polonii Przemyśl oraz AZS-u PSW Biała Podlaska (Ekstraliga kobiet).

Popularny „Robson" pochodzi z Białej Podlaskiej. Zaczynał przygodę z piłką w Podlasiu. Jako młody chłopak wyjechał do Świdnika, by grać w barwach Avii. Po powrocie na rok do bialskiego AZS-u AWF przeniósł się do Górnika Łęczna. Różański jako kapitan reprezentował barwy klubu z województwa przez kilka sezonów. Miał duży udział we wprowadzeniu łęcznian do Ekstraklasy.

Przez półtora roku reprezentował Świt Nowy Dwór Mazowiecki, jednak nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dalsze piłkarskie losy związały go z Podlasiem Biała Podlaska. Tam kończył grę w piłkę, jednocześnie będąc trenerem młodzieży.

mp

Orlęta ruszają z przygotowaniami. Kto przyjdzie?

16 lipca o godz. 18 odbędą się pierwsze zajęcia zespołu z Łukowa.

Orlęta będą przygotowywać się na własnych obiektach. Jak już wiadomo, rolę szkoleniowca przejął Adrian Świderski, który ostatnie miesiące spędził w czwartoligowym Gromie Kąkolewnica.

Przed drużyną dosłownie kilka jednostek treningowych. Pierwszy mecz o stawkę już 28 lipca. W I rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym żółto-czerwoni zagrają na wyjeździe z Turem Turze Rogi. Ewentualne zwycięstwo pozwoli awansować do kolejnej fazy, która została zaplanowana na 4 sierpnia. Inauguracja rozgrywek w Klasie Okręgowej zaplanowana została na 10 i 11 sierpnia. Łukowianie powalczą na boisku Orląt II Radzyń Podlaski.

A jakie będą ruchy kadrowe? Najważniejszą informacją jest fakt, iż raczej żaden z pierwszoplanowych zawodników nie chce zmieniać klubu. Jak udało się nam dowiedzieć, zespół może zostać solidnie wzmocniony. Nie jest tajemnicą, że szkoleniowiec będzie chciał sięgnąć po graczy, z którymi współpracował w czwartoligowym Gromie Kąkolewnica.

mp

BIA

Znamy pary Pucharu Polski

Spotkania pierwszej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym odbędą się 28 lipca o godz. 13 oraz 16. Kolejna faza zmagań została zaplanowana na 4 sierpnia.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI
GODZ. 13
Orlęta II Łuków – Grom Kąkolewnica
Polesie Serokomla – Kujawiak Stanin
Olimpia Jabłoń – LKS Milanów
Orlęta Gołaszyn – Bad Boys Zastawie
Gręzovia Gręzówka – ŁKS Łazy
Tur Turze Rogi – Orlęta I Łuków
Az-Bud II Komarówka Podl. – Orlęta II Radzyń Podl.
Twierdza Kobylany – Podlasie II Biała Podlaska
Podlasie III Biała Podlaska – Red Sielczyk

GODZ. 16
Granica Terespol – Lutnia Piszczac
Bizon Jeleniec – Absolwent Domaszewnica
KS Drelów – Az-Bud I Komarówka Podlaska
Krzna Rzeczyca – Orzeł Czemierniki
Bór Dąbie – Unia Żabików
Niwa Łomazy – Victoria Parczew
LZS Dobryń – Agrosport Leśna Podlaska
Ar-Tig Huta Dąbrowa – Olimpia Okrzeja
Bystrzyca Borki – Huragan II Międzyrzec Podlaski

GODZINA NIEZNANA
Dwernicki Stoczek Łukowski – Sokół Adamów
Armaty Stoczek Łukowski – Unia Krzywda

mp

eprasa.pl 56ad639c8b

Nowe twarze w Podlasiu.

Bogusz: Ośmiu testowanych. W tym tygodniu będzie najwięcej pracy

Kolejny mikorcykl treningowy piłkarzy Podlasia Biała Podlaska został zakończony spotkaniem kontrolnym z beniaminkiem III ligi - Lewartem Lubartów.

Kluczowe miejsca na boisku

- W zeszłym tygodniu, jak w każdym mikrocyklu doskonaliliśmy zasady w każdej fazie gry. Szczególnie mocno skupiliśmy się nad wypełnianiem pola karnego przeciwnika oraz obrony własnego. Dla nas są to kluczowe miejsca na boisku, dlatego zawsze w tygodniu znajdujemy czas, aby popracować nad tymi elementami. Oprócz tego cały czas wprowadzamy naszych nowych zawodników w zasady, jakie panują w momencie wysokiego pressingu oraz obrony niskiej - mówi Bogusz Suchecki.

Rozbudowany sztab

Asystent Artura Renkowskiego zauważa, że po pierwszej rundzie Podlasie było drużyną, która straciła bardzo mało bramek. - Uważam, że w tym sezonie będziemy dysponowali zawodnikami, którzy dzięki odpowiedniej organizacji na boisku, mogą świetnie bronić dostępu do naszej braki. Dzięki rozbudowanemu sztabowi możemy sobie pozwolić na wprowadzanie rozgrzewek formacyjnych, gdzie każdy z asystentów prowadzi środki treningowe, w których zawodnicy doskonalą specyficzne umiejętności dla danej pozycji - dodaje.

Ośmiu testowanych

W minionym tygodniu w Podlasiu było testowanych ośmiu zawodników. - To gracze różnych formacji, w tym kilku młodzieżowców. Za chwilę pojawią się kolejni - mówi Suchecki.

Sporo pracy

- Ten tydzień będzie na pewno najmocniejszy, jeśli chodzi o intensywność i objętość. Czeka nas pięć jednostek treningowych na boisku plus zajęcia na siłowni, a tydzień podsumujemy meczami kontrolnymi z ŁKS-em Łomża i Ursusem Warszawa. W kolejnych tygodniach będziemy schodzić z obciążeń, aby zawodnicy byli gotowi i w pełni sił na pierwszy mecz ligowy ze Świdniczanką Świdnik - kończy asystent Renkowskiego.

Jadą do Łomży

Przed zespołem dwumecz. W sobotę nasi zagrają z ŁKS-em Łomża oraz Ursusem Warszawa.

mp

Grał w Legii. Jest medalistą mistrzostw Polski w... skoku w dal

Znamy następnego zawodnika, który związał się z trzecioligowcem z Białej Podlaskiej. To napastnik.
Piotr Cichocki jest wychowankiem Nadnarwianki Pułtusk. Ostatnie dwa sezony spędził w Siarce Tarnobrzeg. W ostatnich rozgrywkach zagrał w 32 meczach (w III lidze oraz Pucharze Polski). Na boisku spędził 1500 minut i zdobył 5 goli. W CV ma występy w ŁKS-ie Łagów oraz rezerwach i drużynach młodzieżowych Legii Warszawa.
Co ciekawe, Cichocki w przeszłości był lekkoatletą. Biegał krótkie dystansie oraz skakał w dal w MKS-ie Płońsk. W 2013 roku wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski U-16 w skoku w dal, notując wynik 6,52 m

Maksym Gorżuj w Podlasiu!

W Podlasiu zagra gracz z Ukrainy. W ostatnich dniach przebywał na testach w ekipie z grodu nad Krzną. Przekonał do siebie sztab szkoleniowy na czele z Arturem Renkowskim. Maksym Gorżuj to 26-letni ofensywny zawodnik, który pochodzi z Ukrainy.
Wcześniej występował w SK Poltava w II lidze na Ukrainie. Maksym zagrał w sparingu ze Stalą Stalowa Wola i zdobył jedynego gola w wygranym 1:0 meczu z beniaminkiem I ligi

Grochowski w kadrze

15-latek został włączony do kadry trzecioligowego Podlasia.
Michał Grochowski jest wychowankiem Championa Biała Podlaska. Występował w AP Podlasia Biała Podlaska.
Swoją dobrą postawą zwrócił uwagę sztabu szkoleniowego już w rundzie jesiennej, a w obecnym roku wielokrotnie pojawiał się na treningach w pierwszej drużynie

„Twatwa" otrzymał szansę

Wychowanek Akademii Piłkarskiej Podlasia Biała Podlaska zwrócił uwagę swoim potencjałem i w najbliższych miesiącach będzie rozwijał się w III-ligowej drużynie.
Szymon Twarowski ma 15 lat. To drugi gracz, który trafił w letnim okresie przygotowawczy z drużyny juniora młodszego prowadzonego przez Miłosza Storto do pierwszej ekipy

Cztery tygodnie do ligi. Orlęta zaczną wyjazdem do Chełma

Na pierwszym treningu było osiemnastu piłkarzy

W poniedziałek, 8 lipca odbył się pierwszy wspólny trening Orląt Spomlek Radzyń Podlaski. Trener Robert Chmura przyjrzał się nowym podopiecznym. W dalszym ciągu trwają ruchy transferowe. Z klubem pożegnały się dotychczasowe filary defensywy Adrian Duchnowski i Mateusz Chyła.

Duchnowski po dwóch latach występów na Warszawskiej wróci do Białegostoku, gdzie będzie grał w III-ligowych rezerwach tegorocznego Mistrza Polski. Mateusz Chyła pozostanie w grupie IV III ligi. Jego nowym pracodawcą będzie beniaminek z Lubartowa.

Dobrą wiadomością jest podpisanie nowych kontraktów z dotychczasowymi zawodnikami - wychowankami. Podpisy na dokumentach złożyli Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk i Marcel Obroślak. Z wypożyczenia do Łady Biłgoraj powrócił i nową umowę ustalił Patryk Malec. W pierwszym treningu uczestniczył też wychowanek grający ostatnio w Gromie Kąkolewnica, Bartłomiej Siudaj. Ostatecznej decyzji nie podjęli jeszcze bracia Karola Dominik i Jakub Rycajowie. Nową twarzą w drużynie będzie 21-letni Jan Mróz. Wychowanek Hetmana Zamość ostatnio grał w rezerwach Cracovii i Sokole Sieniawa. W barwach tej ostatniej drużyny pomocnik zagrał w ostatnim sezonie w 33 meczach na 34 możliwe (raz pauzował za kartki), przeważnie od pierwszego do ostatniej gwizdka, zdobył dwa gole. Tam też najwidoczniej przekonał do siebie trenera Chmurę, który był w tym czasie w Sieniawie szkoleniowcem. Wzmocnieniem linii obrony będzie, wywodzący się z Łukowa, Igor Miszta. Po odejściu wszystkich trzech bramkarzy o bluzę z numerem 1 rywalizował będzie Hubert Nowak, który ostatnie lata spędził w Legii Warszawa. Do treningów z pierwszą drużyną został też przesunięty bramkarz drużyn młodzieżowych Jakub Sikora. O miejsce w składzie powalczy też obiecujący pomocnik Mikołaj Mitura. Z kilkoma innymi piłkarzami trwają rozmowy, które zapewne sfinalizowane zostaną w tym tygodniu.

- Na razie stawiamy na jakość, a nie ilość, nie spieszymy się z podpisywaniem kontraktów, bo każdą złotówkę oglądamy dwa razy, szukamy najlepszych rozwiązań. Ważnym momentem będą sobotnie sparringi - umówiliśmy się z Chełmianką i Mazovią, że na stadionie w Radzyniu zagramy między sobą mecze po 60 minut - relacjonuje doradca zarządu ds. sportowych Damian Panek.

Znany jest też terminarz IV ligi. Orlęta pierwszy mecz zagrają na wyjeździe 10 albo 11 sierpnia z beniaminkiem Kłosem Gmina Chełm a tydzień później podejmą innego ligowego debiutanta Sygnał Lublin. W 3. kolejce biało-zieloni pojadą do Biłgoraja, a w 4. podejmą Granit Bychawa.

Zbigniew Smółko

BIA

Minimalnie z beniaminkiem

Jedynego gola dla Podlasia w meczu z Lewartem zdobył Ezana Kahsay

Podlasie wybrało się do Lubartowa i wygrało 1:0.

Jedyne trafienie zaliczył Ezana Kahsay, który wykorzystał rzut karny po faulu na Szymonie Kamiński.

- Gracze z Lubartowa postawili nam trudne warunki. Na pewno jest to drużyna, która jest nastawiona na walkę i myślę, że każdej ekipie bardzo ciężko będzie o wywiezienie z tego terenu punktów. Mecz nie stał na najwyższym poziomie piłkarskim, ale musimy pamiętać, że jesteśmy w trakcie przygotowań do sezonu i nasza dyspozycja nie jest jeszcze w tym momencie optymalna. Myślimy już o kolejnym mikrocyklu i meczu z ŁKS-em Łomża i Ursusem Warszawa - mówi Bogusz Suchecki, asystent Artura Renkowskiego.

Lewart Lubartów - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Kahsay 70` (k).
Podlasie: Misztal - Podstolak, Avdieiev, Krawczyk, Orzechowski, zaw. testowany I, Gorżuj, Handzlik, Pahsay, Pigiel, Maluga.
Ponadto grali: Lipiec, Kamiński, Cichocki, Grochowski, Lesiuk, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, zaw. testowany VI.

mp

eprasa.pl 56ad639c8b

Agrotex najlepszy.
Łotys i Sawczuk z wyróżnieniami

Duży sukces orlików Agrotexu Milanów podczas finału województwa lubelskiego w turnieju „Szukamy Piłkarskich Janków", który odbył się we Włodawie.

Agrotex Milanów zagrał w składzie: Filip Sawczuk, Filip Łotys, Alex Parulski, Hubert Muszyński, Antoni Ściuba, Jowita Grajewska, Gabriel Mazurek, Tomasz Banachowicz, Szymon Wedyniuk, Oliwier Ilczuk, Antoni Chmielarz. Trener: Patryk Czuryło

W nagrodę zespół Patryka Czuryło awansował do zmagań ogólnopolskich, które odbędą się na stadionie Widzewa Łódź. Nasza drużyna będzie reprezentowała województwo lubelskie w stawce najlepszych ekip w kraju.

Milanowianie rozegrali trzy mecze. Zaczęli od zwycięstwa 5:1 z SPS Eko Różanką. W następnym rozbili aż 9:0 Sawenę Sawin. Najtrudniejszym rywalem okazał się LZS Tanew Majdan Stary. Spotkanie decydujące o końcowym triumfie początkowo nie toczyło się po myśli ekipy Patryka Czuryło. Nasi przegrywali już 2:4.

- Drużyna pokazała determinację i wolę walki. Zdołaliśmy dogonić przeciwników, by w ostatnich sekundach spotkania zwycięską bramkę. Cieszy, że zawodnicy, którzy w poprzednim sezonie trenowali z dwa lata starszymi znaleźli zgranie na boisku i pokazali, że tworząc drużynę mogą prowadzić grę i strzelać bramki - mówi szkoleniowiec.

Naj, naj...

Filip Łotys otrzymał nagrodę dla najlepszego bramkarza turnieju. Z kolei Filip Sawczuk został okrzyknięty najlepszym zawodnikiem zmagań.

mp

Siatkarki mają wolne

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników i uczestniczek zmagań

Wraz z zakończeniem roku szkolnego ostatnie spotkanie odbyły siatkarki Olimpii Jabłoń.

- W ramach zakończenia zorganizowaliśmy Turniej Dwójek w dwóch grupach: młodszej i starszej. Łącznie rywalizowały 42 osoby. Dziewczęta zmagały się na czterech boiskach, pokazując zaangażowanie, wolę zwycięstwa i przede wszystkim radość z gry. Wszystkie uczestniczki otrzymały pamiątkowe medale, a trzy najlepsze drużyny w każdej kategorii - puchary. Na koniec odbył się poczęstunek - mówi Wojciech Cieśliński, który prowadzi grupy wraz z Patrykiem Ptasznikiem.

mp

Ale oferta. Na sportowo w Parczewie!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza wszystkie chętne dzieci z gminy Parczew oraz okolicznych miejscowości do aktywnego udziału w programie Wakacje Letnie na Sportowo.

Program będzie realizowany na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1 w godz. 11-13 pod kierunkiem animatora sportu Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy. Dla osób biorących udział w programie na zakończenie i podsumowanie imprez przy ognisku organizatorzy przewidzieli atrakcyjne upominki rzeczowe.

Zapraszamy do korzystania w godzinach pracy MOSiR-u:
- siłownia
- bilard - bezpłatnie
- korty tenisowe - bezpłatnie
- sprzęt do gier i zabaw sportowo-rekreacyjnych
- wypożyczalnia sprzętu rekreacyjnego: piłki, rakiety - bezpłatnie
- miasteczko ruchu drogowego/rowery
- tory skatepark i pumptrack: rowery, hulajnogi, rolki

ROZKŁAD WYDARZEŃ

Data i godzina	Miejsce imprezy	Nazwa imprezy
15.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Wakacyjny Turniej Koszykówki 1x1 i 3x3 na jeden kosz
17.07., godz. 11:00	Salka pod sceną	Turniej bilardowy dla dzieci i młodzieży
19.07., godz. 11:00	Sala MOSiR	Zawody na hulajnogach dla dzieci i młodzieży
22.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Wakacyjny turniej dla dzieci w unihokeja zespołów trzyosobowych
24.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Zawody rowerowe i na hulajnogach na pumptracku dla dzieci i młodzieży
26.07., godz. 11:00	Boisko asfaltowe	Blok konkurencji sprawnościowych składających się z pięciu konkurencji
29.07., godz. 11:00	Parking przy stadionie	Wycieczka Rowerowa Parczew - Jezioro Obradowskie - Bobrówka - Parczew
31.07., godz. 11:00	Stadion	Posumowanie imprez wakacyjnych, wręczenie upominków, ognisko - pieczenie kiełbasek

mp

Jabłonianie trenowali w Puławach

18 zawodników z roczników 2010/2014 szlifuję formę przed nowym sezonem. Ekipa Olimpii Jabłoń pod wodzą Kamila Jaszczuka i Cezarego Cholewy przebywała w Puławach.

Pamiątkowe zdjęcie graczy Olimpii Jabłoń z „Gaborem"

- Codziennie mieliśmy po dwa treningi, zaś rano rozruch. Z kolei wieczorem integrowaliśmy się. Mieliśmy ogrom zabaw. W Puławach mieliśmy znakomite warunki. Smaczne jedzenie, wszystko na miejscu. Szczerze polecamy to miejsce. A do tego aquapark, gdzie dzieci mogły wypocząć, a przede wszystkim wyszaleć się - mówi Kamil Jaszczuk.

Trener grupy młodzieżowej Olimpii przyznaje, że taki obóz jest czymś świetnym w budowaniu zespołu pod względem mentalnym oraz czysto piłkarskim. - W tym samym czasie bramkarze mieli obóz, a jednym z prowadzących był „Gabor" znany z „Turbokozaka" - dodaje.

ONI BYLI NA OBOZIE

Aleksander Dzyr, Maciej Jakubiuk, Dominik Gazda, Tomasz Łobejko, Maciej Dzyr, Szymon Kozak, Łukasz Skórski, Dominik Dzyr, Paweł Jańczak, Bartosz Mospinek, Marcel Kozak, Julian Deneka, Bartłomiej Szypulski, Dawid Łobejko, Kacper Kozak, Antoni Korpysz, Sebastian Marusiński, Igor Burzec. Trenerzy: Cezary Cholewa i Kamil Jaszczuk.

mp
PAR

eprasa.pl 56ad639c8b

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Zbudowali plac zabaw w Bełcząc u

Ta inwestycja dla dzieci to wspólne dzieło strażaków, burmistrza i pracowników Urzędu Miejskiego.

Celem inwestycji „Wzbogacenie atrakcyjności turystycznej miejscowości Bełcząc poprzez budowę placu zabaw" jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu poprzez utworzenie atrakcyjnego miejsca rekreacji dla dzieci oraz miejsca spotkań dla rodziców i opiekunów dzieci mieszkańców przebywających na placu zabaw, ale także dla turystów odwiedzających gminę Czemierniki przy okazji zwiedzania zabytków".

W ramach działania zamontowano zestaw zabawowy, podwójną huśtawkę metalową, zamykaną piaskownicę, sklepik z tablicami edukacyjnymi, bujak sprężynowy oraz kosze do segregacji śmieci.

Inwestycja została zrealizowana w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność", w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 na podstawie umowy o przyznaniu pomocy nr 02447-6935-UM0314436/23.

Inwestycję zrealizowała Ochotnicza Straż Pożarna w Bełcząc przy wsparciu burmistrza Czemiernik oraz pracowników urzędu.

Wartość inwestycji 51 844,50 zł, w tym przyznana pomoc ze środków unijnych 52 852,70 zł.

Jerzy Szubiela

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Zestaw zabawowy ze zjeżdżalnią

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Kosze do segregacji śmieci

51 844,50 zł
- wartość inwestycji

52 852,70 zł
- pomoc ze środków unijnych

Inwestycję zrealizowała Ochotnicza Straż Pożarna w Bełcząc przy wsparciu burmistrza Czemiernik oraz pracowników urzędu

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Bujak sprężynowy

Fot.Urząd Miejski Czemierniki

Zamykana piaskownica

Uczniowie z niepełnosprawnościami będą jeździć toyotą

Gm. Wohyń: Nowy pojazd osobowy, Toyota Proace Versaco, został już odebrany. Będzie służył do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Gmina Wohyń zakupiła fabrycznie nowy samochód osobowy TOYOTA Proace Verso, 2,2 D, 177 KM. To 9-miejscowy pojazd, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Auto będzie wykorzystywane m.in. do przewozu uczniów z niepełnosprawnościami.

Samochód kosztował 211 000 zł, ma 3-letnią gwarancję. Na zakup pojazdu gmina otrzymała 135 000 zł dotacji z PFRON.

w

Fot.UG Wohyń

TOYOTA Proace Verso, 2,2 D, 177 KM, to 9-miejscowy pojazd, przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami

Udana impreza KGW Czemierniki

KGW Czemierniki poinformowało, że dzięki hojności mieszkańców gminy oraz przyjezdnych gości, w akcji charytatywnej na rzecz budowy Hospicjum św. Anny zebrano aż 14 113,46 zł.

- Mając na uwadze, że cała akcja miała miejsce praktycznie w szczycie sezonu urlopowego, jest to nie lada wyczyn! - podsumowuje KGW.

I dodaje: Tu trzeba też podkreślić, że nasz Piknik Rodzinny mógł się wydarzyć dzięki ogromnemu zaangażowaniu Koło Gospodyń Wiejskich Czemierniki. To właśnie KGW Czemierniki od tygodni w pocie czoła pracowało, aby zapewnić nam taką masę w większości dostępnych za darmo atrakcji oraz dbało o prawidłowy przebieg całej imprezy. Tak duży sukces nie mógłby mieć również miejsca, gdyby nie zaangażowanie Kół Gospodyń z pozostałych sołectw naszej gminy. To dzięki nim mieliśmy tak bogaty i różnorodny wybór ciast na cegiełki dla Hospicjum. Dziękujemy również za dostarczenie przepysznych naturalnych miodków Pani Annie Arbaczewskiej!

w

Fot.FB KGW Czemierniki

To dzięki Kołom Gospodyń Wiejskich z gminy Czemierniki mieliśmy tak bogaty i różnorodny wybór ciast na cegiełki dla Hospicjum - podkreślają organizatorki akcji

RAD

eprasa.pl 56ad639c8b

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Dębowa Kłoda. Więcej zgonów niż urodzeń, ale są też plusy

41 osób zmarło, miały też miejsce 24 urodzenia – znamy raport o stanie gminy Dębowa Kłoda za 2023 rok.

W 2023 roku w gminie Dębowa Kłoda na pobyt stały zameldowanych było 3836 osób, a 40 było zameldowanych na pobyt czasowy. W trakcie roku miało miejsce 88 wymeldowań, a przyrost naturalny wyniósł -17 (odnotowano 41 zgonów i 24 urodzenia).

W 2023 roku złożonych zostało 10 wniosków o wpis do CEIDG, czyli założenie działalności gospodarczej. 11 osób zawiesiło jednoosobową działalność, osiem wznowiło, a trzy wykreśliły.

Liczba mieszkańców poszczególnych miejscowości:

1. Bednarzówka 77,
2. Białka 230,
3. Chmielów 195,
4. Dębowa Kłoda 400,
5. Hanów 71,
6. Kodeniec 419, 7. Korona 76,
8. Krzywowierzba Kolonia 45,
9. Lubiczyn 197,
10. Leitnie 91,
11. Makoszka 106,
12. Marianówka 49,
13. Nietiahy 73,
14. Pachole 123,
15. Plebania Wola 246,
16. Stępków 426,
17. Uhnin 541,
18. Wyhalew 282,
19. Zadębie 28,
20. Żmiarki 161

3836

- tylu mieszkańców miała gmina Dębowa Kłoda na koniec roku

W 2023 roku świadczeniami pieniężnymi objęto 98 rodzin, a niepieniężnymi 94 rodziny. Pracę socjalną świadczono wobec 140 rodzin

Sprawność instalacji solarnych w 2023 r. wyniosła 104,9 proc. w stosunku do założeń projektowych

Nieruchomości i planowanie przestrzenne

Według stanu na 31 grudnia gmina Dębowa Kłoda była właścicielem nieruchomości o łącznej pow. ponad 370 ha. To ogółem 932 działek ewidencyjnych. Z gruntów, które stanowią własność Gminy Dębowa Kłoda, 55 nieruchomości o łącznej pow. 5,4512 ha znajduje się w użytkowaniu wieczystym.

W 2023 roku Rady Gminy Dębowa Kłoda podjęła uchwałę w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów wokół Jeziora Bialskiego. Realizując uchwalony plan, dokonany został podział nieruchomości stanowiących własność gminy, w wyniku tego podziału powstało 73 nowych działek letniskowych oraz osiem działek stanowiących drogi.

– Dokonano również geodezyjnego podziału nieruchomości w Białce, które planowane są do zamiany ze wspólnotą gruntową we wsi Białka w związku z regulacją stanu prawnego drogi do Libiszowa. Ponadto, przygotowując do sprzedaży nieruchomości, na których znajdują się jednolokalowe budynki mieszkalne, dokonano podziałów geodezyjnych tych nieruchomości, wydzielając dwie nowe działki zabudowane jednolokalowymi budynkami mieszkalnymi. Sprzedaż tych nieruchomości planowana jest w 2024 r. – czytamy w raporcie.

W IV kwartale 2023 roku przeprowadzono przetargi na zbycie 5 nieruchomości w dwóch zabudowanych. Przetargi zakończyły się wynikami pozytywnym – na wszystkie nieruchomości ustaleni zostali nabywcy, jednak akty notarialne sprzedaży tych nieruchomości były podpisane w styczniu 2024 r. W związku z tym skutki sprzedaży zostaną wykazane w informacji za 2024 r., chociaż część wpłat za te nieruchomości dokonana była w grudniu 2023 r.

Pomoc społeczna

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wspierał osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. W 2023 r. najczęściej z usług ośrodka korzystały osoby dotknięte ubóstwem i bezrobociem. W 2023 roku świadczeniami pieniężnymi objęto 98 rodzin, a niepieniężnymi 94 rodziny. Pracę socjalną świadczono wobec 140 rodzin.

Wysokość zrealizowanych wydatków w ramach pomocy społecznej i wsparcia rodziny wyniosła w 2023 roku 3 mln 454 tys. zł. To mniej niż w 2022 roku. Spadek wydatków na pomoc społeczną i wsparcie dla rodziny w 2023 r. wiąże się z przekazaniem programu" 500 Plus" do realizacji przez ZUS. W 2022 r. na ten cel wydatkowano 1 mln 687 tys. zł, podczas gdy w 2023 r. wydatki te wyniosły jedynie 11 tys. zł.

Instalacje solarne

W 2023 r. z 405 instalacji solarnych (876 paneli) i 34 kotłów na biomasę zamontowanych w gospodarstwach domowych oraz obiektach użyteczności publicznej wytworzono 2 386,40 MWh energii. Taka ilość wyprodukowanej energii przyczyniła się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w tym CO2 (dwutlenek węgla) w ilości 817,70 ton; redukcja dwutlenku siarki SO2 wyniosła 36,1 ton.

Ilość zaoszczędzonego węgla w tym okresie to 2 209,60 ton. Sprawność instalacji solarnych w 2023 r. wyniosła 104,9 proc. w stosunku do założeń projektowych.

Rada Gminy

W 2023 roku Rada Gminy Dębowa Kłoda odbyła 11 sesji, podjęła 109 uchwał. Analizując zakres merytoryczny uchwał, zdecydowanie najwięcej ich było z kategorii „finanse" oraz „kwestie organizacyjne i ustrojowe".

Kolejnym obszarem często wnoszonym pod obrady rady była „oświata, pomoc społeczna, gospodarka komunalna i ochrona środowiska", a także „zarządzanie nieruchomościami".

Grzegorz Rekiel

Groźny pożar samochodu. Jedna osoba poszkodowana

Pożar samochodu osobowego wybuchł w okolicach Pieszowoli (gmina Sosnowica).

Wszystko rozegrało się na terenie leśnym.

- Jedna osoba została poszkodowana, udzielono jej pomocy oraz przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. Do działań strażaków należało przelewanie ściółki leśnej oraz pojazdu, a także usunięcie drzewa, które blokowało przejazd drogą gruntową - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, którzy pracowali na miejscu.

Interweniował też zastęp OSP Pieszowola, zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, karetka pogotowia oraz dwa radiowozy policji.

GR

Auto doszczętnie spłonęło

Fot.OSP Sosnowica

Tajemnice i bogactwo naszych korzeni

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórzu

Tomasz Kosiński podzielił się swoją wiedzą i pasją, opowiadając o tajemnicach i bogactwie naszych korzeni

W świetlicy wiejskiej w Podedwórzu zostało zorganizowane spotkanie z Tomaszem Kosińskim, wybitnym slawistą i autorem wielu publikacji poświęconych Słowiańszczyźnie.

- Było to niezwykłe wydarzenie, które zgromadziło miłośników słowiańskiej historii i kultury. Pan Tomasz podzielił się swoją wiedzą i pasją, opowiadając o tajemnicach i bogactwie naszych korzeni.

Nie zabrakło pytań od uczestników, którzy z zainteresowaniem słuchali opowieści autora - relacjonują przedstawiciele biblioteki.

GR

PAR

eprasa.pl 56ad639c8b

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Aktywny Dzień Dziecka

Na druhów strażaków zawsze można liczyć. Nie tylko ugaszą pożar, ale i schłodzą w upalny dzień. Kurtyna wodna była jedna z największych atrakcji tego dnia

Żadna dziecięca impreza nie może się odbyć bez dmuchanych zjeżdżalni

Malowanie twarzy jest ogromną atrakcją nie tylko dla najmłodszych. Do stoiska ustawiła się długa kolejka. W kilka chwil każde dziecko mogło zostać, kim tylko zapragnęło: tygryskiem, batmanem, księżniczką czy kolorowym motylem

Siemień: Malowanie twarzy, pokaz sprzętu strażackiego z lokalnych jednostek, dmuchańce - to tylko kilka atrakcji, jakie czekały na najmłodszych mieszkańców podczas „Wakacyjnego Pikniku - Dzień Dziecka".

Siemień w pierwszą niedzielę lipca stał się centrum dziecięcej radości, aktywności i uśmiechu. Z okazji Dnia Dziecka najmłodsi i ich rodzice mieli okazję uczestniczyć w licznie przygotowanych na ten dzień atrakcjach.

Obchody z okazji Gminnego Dnia Dziecka odbyły się na miejscowym stadionie sportowym, gdzie już od godziny 12 na dzieci czekały różnorodne stoiska i atrakcje. Głównym punktem tego dnia był bieg „O Puchar Wójta Gminy Siemień". Pomimo upału na starcie stanęło 68 zawodników - od przedszkolaka po uczniów VIII klasy.

ema

Kto pokieruje Klubem Dziecięcym w Milanowie?

Milanów: Do 23 lipca wszyscy chętni mogą składać dokumenty. Władze gminy Milanów ogłosiły konkurs na kierownika/opiekuna Klubu Dziecięcego.

Proces rekrutacji rozpoczął się w związku z powołaniem do życia Klubu Dziecięcego. Powołany kierownik swoją pracę rozpocznie już 1 sierpnia, planowane rozpoczęcie działalności placówki nastąpi 1 września. Kandydaci muszą posiadać odpowiednie przygotowanie zawodowe i ściśle określone umiejętności.

Kandydat ubiegający się o to stanowisko powinien mieć kwalifikacje pielęgniarki, położnej, opiekunki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego, nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej lub pedagoga opiekuńczo-wychowawczego, pedagoga społeczno-wychowawczego, pedagoga wczesnej edukacji lub terapeuty pedagogicznego.

Aplikować może również osoba, która ukończyła studia lub studia podyplomowe na kierunku lub specjalności: wczesne wspomaganie rozwoju, wspomaganie rozwoju dziecka w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej w żłobkach i przedszkolach, edukacja prorozwojowa, pedagogika małego dziecka, psychologia dziecięca, psychologia wspierania rozwoju i kształcenia albo psychologia wychowawcza.

Dodatkowo wymagane jest przy rekrutacji, m.in. oświadczenie o tym, że dana osoba nie była karana za umyślne przestępstwo, że nie była karana zakazem pełnienia funkcji kierowniczych, związanych z dysponowaniem środkami publicznym.

> Kierownik swoją pracę rozpocznie już 1 sierpnia, planowane rozpoczęcie działalności placówki nastąpi 1 września

Dodatkowo wymagane jest oświadczenie o pełnieniu władzy rodzicielskiej, o niefigurowaniu w bazie danych Rejestru Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym oraz dobrym stanie zdrowia.Dokumenty można przesłać pocztą, kurierem lub osobiście złożyć je w Urzędzie Gminy, Termin upływa 23 lipca o godzinie 12.

ema

Zmieniają świat na lepsze – Kolano dla przyrody

Jabłoń: Mieszkańcy Kolana dbają o swoją wieś, wspólnie sprzątają okolicę. Włączyli się do akcji Operacja Czysta Rzeka. W czerwcu zorganizowana została zbiórka makulatury, by wesprzeć Dzienny Dom Pomocy w Kolanie.

Dzięki regularnym akcjom, śmieci w okolicy jest coraz mniej, jednak i tak uczestnicy mieli kilka pełnych worków

Zarówno dzieci, jak i dorośli chętnie włączają się w prace społeczne na rzecz swojej miejscowości. Wspólnie sprzątają pobliskie tereny, w planach mają sadzenie drzew i to wszystko w czynie społecznym.

Sprzątanie okolicy z okazji Dnia Ziemi to już dla nich za mało. Co prawda, by zadbać o miejsce, w którym się mieszka, nie potrzeba żadnych akcji, ale jak wiadomo, wspólne inicjatywy przynoszą więcej korzyści. W kwietniu sprzątali okolicę, zrobiło się czysto, ale była to również pożyteczna lekcja ochrony środowiska.

Cały czas jest też w Kolanie prowadzona akcja „Wymień puszkę na sadzonkę". Wszyscy chętni przy okazji sprzedaży złomu w miejscowym skupie mogą wrzucić do specjalnej puszki symboliczną złotówkę na zakup sadzonek drzew. Zbiórka rozpoczęła się w lutym i potrwa do końca września.

Podczas spotkania z mieszkańcami zostaną ustalone szczegóły nasadzeń, czyli jakie drzewa i gdzie zostaną posadzone.

To nie koniec ekologicznych akcji mieszkańców. W czerwcu odbyła się zbiórka makulatury. Jak informuje główna organizatorka zbiórki, akcja w głównej mierze miała na celu nadać zbędnej, zalegającej makulaturze, drugie życie, czyli użyć jej do produkcji papieru toaletowego. Oddanie do ponownego przetworzenia 60 kg makulatury to uratowanie jednego drzewa, zatem można powiedzieć, że dzięki swojej akcji mieszkańcy uratowali 17 drzew. Zbierali wszyscy, dorośli i uczniowie miejscowej szkoły, do skupu zawieziono ponad tonę makulatury.

Zebrane dzięki temu środki trafiły do seniorów z Dziennego Domu Pomocy w Kolanie. Inicjatorką wszelkich działań jest sołtys Kolana, Diana Abramczuk-Sak.

ema

PAR

O G Ł O S Z E N I E

Starosta Parczewski informuje,

że został sporządzony i ogłoszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w trybie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Przedmiotowy wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 15 lipca 2024 r. do dnia 6 sierpnia 2024 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Parczewie www.spparczew.bip.lubelskie.pl. Wykaz został przekazany Wojewodzie Lubelskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl 56ad639c8b

Parczew. Co słychać na przebudowie Polnej?

Przebudowa ulicy Polnej, montaż placu zabaw czy budowa parkingów – sporo inwestycji jest realizowanych w te wakacje w Parczewie.

- Podbudowa jednej strony ul. Polnej jest gotowa. Trwają prace nad instalacjami podziemnymi i kolejną nitką ulicy. Na osiedlu Polna rozpoczął się montaż placu zabaw dla dzieci i równocześnie budowa pierwszego parkingu przy ul. Zbożowej - relacjonują miejscy urzędnicy.

Chodzi o dwie inwestycje

W przypadku ul. Polnej chodzi o odcinek od ronda z aleją Jana Pawła II do ul. Przemysłowej. Gmina Parczew przejęła będący w fatalnym stanie fragment od samorządu powiatu i złożyła wniosek ws. przebudowy odcinka do Programu Inwestycji Strategicznych. Chodzi o pulę na rozwój stref przemysłowych.

Niedługo przed wyborami parlamentarnymi rządzący poinformowali, że gmina dostanie prawie 15,7 mln złotych dofinansowania, podczas gdy 320 tys. zł ma wynieść wkład własny.

Przebudowa obejmuje wykonanie nowej konstrukcji i nawierzchni z betonu asfaltowego, wykonanie nowego chodnika z kostki betonowej, wykonanie ścieżki rowerowej o nawierzchni asfaltowej, wykonanie zjazdów i parkingów z kostki betonowej oraz wykonanie poboczy z kruszywa.

Zakres zadania obejmuje również przebudowę sieci wodno-kanalizacyjnej z połączeniami tych sieci z nowo budowanym odcinkiem przy ul. Przemysłowej. Na całej długości będzie wykonana sieć kanalizacji deszczowej.

Najkorzystniejszą ofertę przetargową złożył Strabag z Pruszkowa, który zaproponował ok. 13,3 mln złotych brutto. Umowa została podpisana niedługo przed Wielkanocą.

Dużo więcej, bo ok. 14,3 mln zł oczekiwało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów. Nie trzeba było dokładać brakujących pieniędzy, bo gmina Parczew zarezerwowała 16 milionów złotych. Obie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji.

Roboty mają się zakończyć w grudniu 2024 r. Burmistrz Paweł Kędracki ocenił w mediach społecznościowych, że „połączenie ul. Polnej i ul. Przemysłowej do drogi wojewódzkiej 813 i stacji kolejowej staje się faktem oraz daje impuls do dalszych inwestycji w strefie i tworzenia nowych miejsc pracy".

Druga inwestycja została podzielona na trzy zadania

- Z pieniędzy pozyskanych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych zagospodarowane zostaną nieużytkowane tereny. Powstaną na nich dwa parkingi, jeden będzie się mieścił pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Deszczową, a drugi - pomiędzy al. Jana Pawła II i ul. Zbożową – informowała niedawno gmina Parczew.

W obrębie zbiegu ulic: al. Jana Pawła II i Deszczowej gmina Parczew zaplanowała budowę z kostki betonowej 35 miejsc postojowych, w tym cztery dla osób niepełnosprawnych wraz z budową: chodnika, oświetlenia solarnego oraz małej architektury (ławki z oparciem, kosze) i nasadzeniem nowych drzew. Dojazd zapewniony będzie z dwóch kierunków: poprzez projektowany zjazd z/na ul. Deszczową oraz poprzez przebudowany zjazd z al. Jana Pawła II. Wszystko powinno być gotowe jeszcze w tym roku.

Podbudowa jednej strony ul. Polnej jest gotowa

Fot.Gmina Parczew

13,3 mln zł
- tyle kosztuje przebudowa ul. Polnej

Niedługo przed wyborami parlamentarnymi rządzący poinformowali, że gmina dostanie prawie 15,7 mln złotych dofinansowania, podczas gdy 320 tys. zł ma wynieść wkład własny

Na osiedlu Polna rozpoczął się montaż placu zabaw dla dzieci

Fot.Gmina Parczew

W planie jest także modernizacja placu zabaw na osiedlu Polna. Obejmie ona m.in.: wykonanie nawierzchni placu zabaw z poliuretanu – (588 m^2); wymianę ogrodzenia panelowego z dwiema furtkami wejściowymi wraz z wymianą urządzeń zabawowych.

Do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęło sześć firm, żadna z ofert nie mieściła się w zarezerwowanej przez inwestora kwocie ok. 2 miliony złotych. Najmniej, bo ok. 2,3 mln zł zaproponował Zakład Usług Komunalnych w Parczewie, a najwięcej, bo ok. 3,5 mln zł – spółka Wojtal.

Na ok. 2,8 mln zł wyceniła swoją ofertę firma P.P.H.U. STYL-BUD, na ok. 2,4 mln zł – Eres z Parczewa, na ok. 2,6 mln zł – spółka Sekobud, a na ok. 2,7 mln zł – Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe BRUNPOL.

Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Wybrali pierwszą opcję i jako najkorzystniejsza została wybrana oferta złożona przez ZUK Parczew.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Groźne zderzenie na skrzyżowaniu

Samochód osobowy zderzył się z ciężarówką na skrzyżowaniu ul. 1 Maja (droga wojewódzka numer 813) oraz ul. 11 Listopada w Parczewie (DW 815).

- Kierujący samochodem osobowym został przetransportowany do szpitala, ale nie odniósł poważnych obrażeń, dlatego zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja (o wypadku policjanci i prawnicy mówią, kiedy ktoś dozna obrażeń na okres powyżej 7 dni – dop. aut.) - relacjonuje młodszy brygadier Krzysztof Fila, oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Parczewie.

Zdarzenie wyglądało bardzo groźnie

Fot.OSP Jasionka

Na miejscu, oprócz pogotowia ratunkowego, interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo Gaśniczej Parczew, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce oraz policja.

Grzegorz Rekiel

Usuwali gniazdo owadów

Gniazdo owadów usuwali z jednego z domów w Juliopolu (gmina Siemień) druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzchowinach Starych.

– Po dotarciu na miejsce zdarzenia zastaliśmy gniazdo os na szczycie dachu. Przy pomocy drabiny dostaliśmy się do zagrożenia, które następnie usunęliśmy – relacjonują druhowie, dla których była to 13. interwencja w tym roku.

W sezonie letnim takie interwencje są częste, nie tylko w powiecie parczewskim. Strażacy przypominają, że nie należy próbować samodzielnie usuwać roju lub gniazda owadów błonkoskrzydłych, do których należą nie tylko osy, ale też szerszenie i pszczoły.

W terenie otwartym nie należy zbliżać się do gniazda lub roju na odległość mniejszą niż 20 metrów. Powinniśmy również opuścić pomieszczenia, w których znajdują się owady. Nie należy ich drażnić poprzez rzucanie w nie przedmiotami, spryskiwanie wodą lub środami owadobójczymi.

– Aby zniechęcić owady do zakładania kolonii, trzeba wiosną przeglądać szopy, poddasza i altanki oraz usuwać z nich zauważone zaczątki gniazd – apelują strażacy.

GR

PAR

eprasa.pl 56ad639c8b